Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GŁOS ROBOTNICZY



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 48 (1349)

Kampania na rzecz pokoju w USA

Postępowe koła amerykańskie żądają porozumienia z ZSRR

Wallace demaskuje politykę zwolenników „zimnej wojny"

NOWY JORK (PAP.). **Centralna Rada Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej i Amerykańska Partia Robotnicza wszczęły nową kampanię na rzecz pokoju.**

Wstępem do tej kampanii było ogłoszenie deklaracji przeszło 70 wybitnych działaczy postępowych, wzywającej Trumana do przyjęcia propozycji Generalissimusa Stalina.

Znany pisarz Harry Word rozpoczął dwutygodniową podróż po USA, podczas której wygłasza odczyty na temat konieczności porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

ROBOTNIKOM USA NIEPOTRZEBNE SĄ BAZY

Występując na przyjęciu zorganizowanym przez Amerykańską Partię Robotniczą, Henry Wallace ostro potępił projekt paktu północno - atlantyckiego.

W przemówieniu swym Wallace podkreślił, że podczas, gdy gospodarka Stanów Zjednoczonych zmierza do powojennego kryzysu, Departament Stanu prowadzi tajną działalność za „dwupartyjną zasłoną" i wykorzystuje plan Marshalla w charakterze „kija, by otrzymać i wzmocnić bazy wojenne, skierowane przeciwko ZSRR".

„BAZA WOJENNA W NORWEGII — powiedział Wallace — NIE ZASPOKOI POTRZEB ROBOTNIKA W LOS ANGELOS. MILIONOWE WYDATKI NA CELE WOJSKOWE NIE DOPROWADZĄ DO LIKWIDACJI ZAPADAJĄCYCH SIĘ LEPIANEK W CHICAGO, ANI NIE POMOGĄ BIEDNYM ROLNIKOM W KANSAS".

Stalin proponuje zawarcie paktu pokoju i przeprowadzenie obustronnego rozbrojenia. Jednakże rząd nasz odpowiada dalszym dozbrajaniem się i dalszym stosowaniem „zimnej wojny".

„OŚWIADCZAMY, ŻE PIERWSZYM KROKIEM NASZEGO RZĄDU WINNO BYĆ PRZYJĘCIE PROPOZYCJI STALINA — JEGO TRZECIEJ PROPOZYCJI W OSTATNICH DWÓCH LATACH — osiągnięcia porozumienia we wszystkich spornych zagadnieniach, zawarcia paktu pokoju i obustronnego rozbrojenia.

Jeżeli tego nie uczynimy, naród amerykański zapłaci za to nowymi miliardami dolarów na „zimną wojnę" i zbliżymy się jeszcze bardziej do ekonomicznego kryzysu".



Artystycznie wykonany model kafaru parowego do wbijania pali — ofiarowany Kongresowi Zjednoczeniowemu przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynierii Morskiej w Gdańsku

Dom Towarowy

dla rolników województwa w Łodzi

ŁÓDŹ. (PAP). Z inicjatywy powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" woj. łódzkiego uruchomiony będzie w Łodzi Dom Towarowy dla rolników.

Dom ten będzie posiadał m. in. specjalnie rozbudowany dział artykułów gospodarstwa wiejskiego, jak również biuro poradnictwa prawnego i rolnictwa.

Stypendia studentom

przyznał Centr. Zw. Spółdzielczy

WARSZAWA (PAP.). Centralny Związek Spółdzielczy przyznał studentom wyższych uczelni na rok akademicki 1948-49 ogółem 319 stypendiów.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu CZS uchwalono dodatkowo przyznać jeszcze 20 stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych, czyli, że ogólna liczba stypendiów, przyznanych przez CZS studentom wyższych uczelni wzrosła do 339.

Przyjęcia w Belwederze

i w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP.). **Prezydent Rzeczypospolitej** przyjął w dniu 17 bm. **ambasadora Rumunii** w Warszawie p. Ion Raiciu na audiencji pożegnalnej.

Dnia 17 bm. **premier Józef Cyrankiewicz** przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowo mianowanego **posła Szwecji** w Warszawie, p. Goestę Engzell.

Dnia 17 bm. podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministów **Jakub Berman** przyjął nowomianowanego **posła Szwecji** w Warszawie, p. Goestę Engzell.

—o—

Zjazdy KP (b)

Białorusi i Litwy

MOSKWA. W Mińsku odbyło się otwarcie 19 zjazdu KP(b) Białorusi. Referat sprawozdawczy o pracy KC w ciągu minionych 8 lat wygłosił pierwszy sekretarz KC Gusarow.

Dnia 15 bm. w Wilnie rozpoczęły się obrady 6 zjazdu KP(b) Litwy. Obrady zjazdu toczą się w historycznym domu, w którym w roku 1918 proklamowana została władza radziecka na Litwie.

Referat sprawozdawczy o działalności KC za ubiegły okres wygłosił sekretarz KC — Snieczkus.

Dwukrotnie więcej niż przed wojną!

93 miliardy zł. na oświatę w 1949 roku

Warszawa (PAP). Dnia 17 bm. pod przewodnictwem posła tow. Popiela (PZPR) obradowały komisje skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Oświaty na rok 1949.

Referent preliminarza budżetowego tow. pos. Albrecht (PZPR) stwierdził, że **podstawowym zadaniem państwa ludowego jest zapewnienie możliwości kształcenia się oraz korzystania z dorobku kultury i nauki wszystkim obywatelom.**

Łączna suma wydatków na cele oświaty wynosi 84 miliardy złotych, oraz 9 miliardów w budżetach związków samorządowych. Na jednego mieszkańca wypada z tych kwot 4 tys. złotych, a więc — dwukrotnie więcej, niż przed wojną.

W sferze wpływów anglosaskich...

Terror szaleje w Iraku

Wyroki śmierci na działaczy komunistycznych

MOSKWA (PAP). — Cytując doniesienia bagdadzkiego korespondenta dziennika „Al - Ahram" Agencja Tass donosi, że straceni zostali przywódcy Irackiej Partii Komunistycznej Zakki Muhammed Bassam i Jaguda Ibrahim Sadyk. **Zwłoki straconych wisiały przez kilka godzin w jednym z parków miasta.**

Przed dwoma dniami powieszeni zostali generalny sekretarz partii komunistycznej Iraku, Jusef Sulejman i Hussein Muhammed Alszabisi.

Zostali oni skazani na śmierć już w ubiegłym roku, jednakże po licznych protestach opinii publicznej ze wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, karę śmierci zamieniono na długoletnie więzienie.

Obecnie wbrew tej decyzji patrioci iraccy zostali straceni na rozkaz premiera Iraku Nuri Saida.

Delegacja chłopów polskich

bierze żywy udział w naradach przodowników rolnictwa Ukraińskiej SRR

MOSKWA (PAP) Jak już donosiliśmy, delegacja chłopów polskich, przebywających obecnie w Kijowie, brała udział w naradzie przodowników rolnictwa Ukrainy. Goście polscy wraz z uczestnikami narady przodowników wysłuchali referatu ministra rolnictwa ukraińskiej SRR —Mackiewicza, po czym zabrał głos członek delegacji polskiej Knothe.

Mówca w imieniu chłopów polskich podziękował uczestnikom narady za serdeczne przyjęcie. Złożył on również podziękowanie za braterską pomoc, udzieloną przez Związek Radziecki w czasie wojny i po jej zakończeniu.

Przyjechaliśmy do was z Polski, by obejrzeć wasze kołchozy i zapoznać się z waszymi osiągnięciami gospodarczymi i społecznymi, by wykorzystać u nas wasze doświadczenie — oświadczył pos. Knothe.

Wzniesione przez Knothe'go okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i największego przyjaciela narodu polskiego — generalissimusa Stalina — zostały gorąco podchwycone przez zebranych.

Uczestnicy narady uchwalili jednogłośnie treść pisma do chłopów Polski Ludowej.

(Treść pisma podamy jutro).

Nieudana prowokacja!

Agencja Tass przygważdża kłamliwe »sensacje« prasy angielskiej

Moskwa (PAP). W depeszy z Londynu agencja TASS przytacza wiadomość Reutera ze Sztokholmu jakoby „dość znaczne rosyjskie siły morskie ukazały się w rejonie Malmoe (na południu Szwecji).

Powołując się na rzekomo „miarodajne" informacje, Reuter wyliczył nawet okręty radzieckie zauważone jakoby w tym rejonie. Wszystko to przedstawiono jako „kontrdemonstrację" floty radzieckiej wobec wizyty, którą w ubiegłym tygodniu złożyły ścigacze angielskie w Tromsoe w pobliżu granicy radziecko - norweskiej.

Twierdzenie to — podkreśla Agencja TASS — potrzebne było kołom angielskim w określonym celu, który znajduje wyraz w końcowym zdaniu wiadomości: „Lange i Bevin (których spotkanie odbyło się ostatnio w Londynie) powinni niezwłocznie wziąć pod uwagę rzeczywistą sytuację i unikać zbędnych formalności".

Co się tyczy „wiarogodności" wspomnianych faktów, to agencja Reutera nazajutrz po podaniu swej kaczki o „okrętach radzieckich" musiała zakomunikować z Kopenhagi co następuje:

„Admiralicja duńska podała wieczorem 14 lutego, że okręty wojenne, które zarzuciły jakoby kotwicę u wybrzeży Szwecji dnia 13 lutego, były okrętami duńskimi, dokonywującymi zimowego rejsu ćwiczebnego. Prasa twierdziła, że były to rosyjskie okręty wojenne".

Jugosławia pogwałciła układ o przyjaźni z Rumunią

BUKARESZT (PAP) — Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Belgradzie Teodor Rudenco wręczył dnia 16 bm., w odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, notę rządu rumuńskiego.

Nota rumuńska stwierdza, że rząd jugosłowiański w brutalny sposób pogwałcił układ o przyjaźni zawarty między obu krajami. Z rozkazu władz jugosłowiańskich **ostrzeliwano rumuńską straż graniczną** i mieszkańców pogranicza.

Rząd rumuński posiada również niezbite dowody **nielegalnego przekraczania granicy przez agentów jugosłowiańskich w celach szpiegowskich.**

W Belgradzie udziela się azylu faszystom rumuńskim, którzy spiskują przeciwko obecnemu ustrojowi Rumunii.

W dalszym swym ciągu nota rumuńska odpowiada na zarzuty rządu jugosłowiańskiego w sprawie niezaproszenia Jugosławii do udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Treść odpowiedzi rządu rumuńskiego jak i opublikowanych, jednocześnie odpowiedzi rządów węgierskiego i czechosłowackiego jest zbliżona do odpowiedzi rządów ZSRR i Polski w tej samej sprawie.

Komuniści Francji, Belgii i Austrii

występują przeciwko agresywnym paktom i blokom

PARYŻ (PAP). — Biuro polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym zwraca uwagę na wzmożoną propagandę przygotowań wojennych, kierowaną przez koła imperialistyczne.

W obliczu akcji podżegaczy wojennych, którzy dążą do przekształcenia Francji w bazę militarną, skierowaną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — Biuro Polityczne wzywa wszystkich Francuzów do zjednoczenia się we wspólnej walce w obronie pokoju.

Jedność i akcja mas ludowych—to siła, zdolna do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

WIEDEŃ (PAP.). W dniach 15 i 16 lutego odbyło się w Wiedniu plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii.

Sprawozdanie na temat sytuacji politycznej i zbliżających się wyborów złożył sekretarz generalny partii Fürnberg.

Komitet Centralny **powitał z zadowoleniem ostatnie propozycje Generalissimusa Stalina** pod adresem USA oraz wystąpił przeciwko wszelkim próbom wciągnięcia Austrii do bloków zachodnich, podkreślając agresywny ich charakter.

BRUKSELA (PAP.). Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej omawiało na swym ostatnim posiedzeniu zagadnienia polityki zagranicznej, **witając z uznaniem odpowiedzi Generalissimusa Stalina** na pytania dziennikarza amerykańskiego Kingsbury Smitha oraz deklarację radzieckiego MSZ.

Przedstawiciele USA uniemożliwiają porozumienie w sprawie Berlina

MOSKWA (PAP.). Cała prasa radziecka zamieściła wczoraj depeszę Agencji TASS z Paryża, omawiającą wyniki posiedzenia Komitetu Ekspertów dla spraw walutowych i handlowych Berlina. Depesza ta nosi tytuł:

„Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych raz jeszcze zerwali możliwość porozumienia w kwestii berlińskiej".

Jak wiadomo, Komitet Ekspertów, o którym mowa wyżej, utworzony przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w ostatnich dniach **przerwał obrady** w rezultacie odrzucenia przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych propozycji, wyłonionych przez Komitet.

TASS podaje obszerne sprawozdanie z obrad, stwierdzając, iż przedstawiciel amerykański wysunął nowe **żądania, wykluczające jakąkolwiek 4-stronną kontrolę operacji finansowych i handlowych w Berlinie.**

Nawiązując do faktu, iż przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji przyłączyli się do stanowiska przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, TASS oświadcza: „Panuje tu opinia, iż przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji celowo zerwali prace Komitetu Ekspertów, dając w ten sposób jeszcze raz dowód, iż **potrzebne im są jedynie rozmowy** w sprawie porozumienia z ZSRR w kwestii berlińskiej, a nie samo porozumienie

Nowe zwycięstwo greckiej armii demokratycznej

Ludność Seray'u wita entuzjastycznie swych oswobodzicieli. — Paniczna ucieczka monarcho-faszystów

BUKARESZT (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje szczegóły ataku 6 dywizji greckiej armii demokratycznej na miasto Seray.

Już po pierwszym natarciu wojsk demokratycznych, oddziały **monarcho - faszystowskie opuściły w panice** szereg fortyfikacji i dzielnic miasta. W wyniku drugiego natarcia, wojska demokratyczne zdobyły centrum miasta.

Wszystkie kontrataki garnizonu monarcho - faszystowskiego, wzmocnione przez dodatkowe oddziały zmotoryzowane, zostały odparte.

Ludność entuzjastycznie powitała oswobodzicieli.

UŁASKAWIENIE 9 OFICERÓW PRZEZ GRECKI RZĄD DEMOKRATYCZNY

BUKARESZT (PAP) —Agencja Elas Press donosi, że grecki rząd demokratyczny ułaskawił 9 oficerów armii monarcho-faszystowskiej, skazanych na karę śmierci.

W komunikacie rządowym podkreśla się, iż rząd uczynił to mimo, że okupanci amerykańscy i ich lokaje ateńscy mordują codziennie setki bojowników o wolność Grecji.

——o——

Zwycięski marsz

chińskiej armii ludowej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej atakują Lu-Wei, ostatni przyczółek Kuomintangu na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang między Nankinem a Szanghajem.

Cały północny brzeg Jang-Tse-Kiangu na odcinku 2400 kilometrów znajduje się obecnie w ręku wojsk ludowych, które koncentrują się w kilku punktach dla sforsowania rzeki.

Dwaj księża-podżegali do mordów i rabunku

Banda NSZ i jej duchowi opiekunowie przed Sądem

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przystąpił wczoraj do rozpatrywania sprawy pięciu bandytów z NSZ-tu i dwóch księży, którzy również należąc do bandy, podżegali jej członków do napadów i morderstw, **rozgrzeszając od odpowiedzialności za przelaną krew i zrabowane mienie.**

Na wprost ławy oskarżonych, na której zasiedli **Gałązka, Markosik, Łukaszewicz, Grzywacz** i **Kochański** oraz księża **Fertak** i **Łubiński**, ustawiono dwa stoły, na których znajdują się dowody rzeczowe — **cały arsenał broni, z której padały strzały, wymierzone w działaczy politycznych, wójtów i sołtysów, kolejarzy i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej, broni, którą terroryzowano chłopów i kupców, zabierając im ich dobytek. Na stołach ułożono karabiny maszynowe, pistolety maszynowe i ręczne, granaty, ładunki dynamitu, rakietnice oraz zapasy amunicji.**

ŁAŃCUCH ZBRODNI

Pierwszy zeznający **Edward Markosik** przyznał się do zarzutów, ciążących na nim i wyszczególnionych w akcie oskarżenia. Dziewiętnastoletni przestępca złożył wyczerpujące wyjaśnienia, opowiadając Sądowi o swej działalności w randze „sierżanta" NSZ na terenie powiatów Mińsk Mazowiecki, Węgrów i Sokołów Podlaski. M. in. Markosik współuczestniczył w licznych napadach na posterunki M. O., na żołnierzy KBW, oraz w zwyczajnych napadach rabunkowych. Oskarżony opowiedział o zatrzymaniu na szosie pod Stoczkiem Łukowskim samochodów i furmanek z jadącymi na targ kupcami, którym bandyci zabrali 700 tysięcy złotych. **Również i spółdzielnie były przedmiotem napadów robunkowych,** w których uczestniczył oskarżony przy czym — jak sam wyjaśnia — przy napadzie na samochody spółdzielni w Pruszkowie i Sinołęce pastwą rabunku padło pół miliona złotych, zaś w innych spółdzielniach zabrali bandyci towarów i gotówki na setki tysięcy złotych. Oskarżony opowiedział wyczerpująco o napadzie na sanatorium w Rudce, gdzie sam **pozbawił trzema strzałami życia Józefa Wołkiewicza,** członka Polskiej Partii Robotniczej.

WSPÓŁPRACA DUCHOWNYCH Z BANDYTAMI

Mówiąc o osobie księdza Fertaka, Markosik podał szczegóły złowrogiej współpracy tego duchownego z bandą NSZ, potwierdzone zresztą w całej rozciągłości przez Józefa Łukaszewicza, który również zeznawał w dniu dzisiejszym.

Jak podali obaj oskarżeni, w początkach kwietnia 1948 roku, dowódca oddziału dywersyjnego, do którego należeli, odwiedził w Mrozach tamtejszego proboszcza — Kazimierza Fertaka, również należącego do NSZ. **Dowódca ów omawiał z ks. Fertakiem sprawę przybycia swego oddziału do kościoła, w celu umożliwienia NSZ-owcom wyspowiadania się i poświęcenia noszonych przez nich „ryngrafów". Ks. Fertak zgodził się na tę propozycję dowódcy bandy, uzgadniając z nim, iż dla lepszej konspiracji, oddział przybędzie do sąsiedniej parafii w Kuflewie, gdzie proboszczem był wówczas oskarżony ks. Wiktor Łubiński.**

Zawiadomiony przez ks. Fertaka **ksiądz Łubiński przychylił się bez zastrzeżeń do jego propozycji i w nocy z 14 na 15 kwietnia 1948 roku obaj przyjeli w kościele w Kuflewie 12-osobowy oddział NSZ.**

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NA DROGĘ MORDÓW — ZA DWA TYS. ZŁOTYCH

Bandyci wmaszerowali do kościoła uzbrojeni w broń maszynową, automatyczną i krótką. Całe uzbrojenie złożyli pod chórem zatrzymując przy sobie pistolety. Obaj księża wyspowiadali przybyłych, po czym **ks. Fertak poświęcił „ryngrafy", noszone przez bandytów.**

W dziesięciominutowym przemówieniu, wygłoszonym po poświęceniu ryngrafów, **ks. Fertak wezwał bandytów do kontynuowania przestępczej działalności, podkreślając, iż mordowanie „zwolenników obecnego ustroju" oraz napady na spółdzielnie nie są grzechem, a przeciwnie — jak się wyraził „świętym obowiązkiem każdego członka grupy dywersyjnej".**

Przedstawiając bandytom różne metody walki z ustrojem demokratycznym, **ks. Fertak zaliczył do nich również i morderstwa na działaczach demokratycznych, przy czym — powiedział duchowny — „walkę tę należy prowadzić aż do końca". Ks. Fertak przyjął też owej nocy od dowódcy bandy dwa tysiące zł za odprawienie Mszy Św. za jej pomyślność, zaś ks. Łubiński otrzymał tysiąc pięćset zł za światło kościelne.**

„STRZELANIE DO LUDZI — NIE JEST GRZECHEM"

Prokurator: Czy oskarżony miał skrupuły strzelając do swych współobywateli?

Edward Markosik: „Początkowo miałem, **ale po spowiedzi u ks. Fertaka i po jego przemówieniu, zmieniłem w znacznym stopniu mój pogląd na te sprawy. Zachęta otrzymana od ks. Fertaka i jego błogosławieństwo utwierdziły mnie w przekonaniu, iż nie jest grzechem strzelanie do ludzi innych przekonań".**

Również i Józef Łukaszewicz nie neguje swego udziału w licznych napadach wspomnianej bandy. M. in. opowiada szczegółowo, jak **własnoręcznie zastrzelił kolejarza Tadeusza Mojnowskiego,** którego bandyci napotkali podczas jednej ze swych wypraw w teren. Łukaszewicz na zlecenie swego przełożonego, **przystawił Mojnowskiemu pistolet do głowy i jednym strzałem pozbawił go życia. „Ten kolejarz niczego się nie spodziewał" — zeznał cynicznie przed Sądem NSZ-towski bandyta, którego wyjaśnienia zamknęły pierwszy dzień procesu.**

Jedno z marshallowsk ch „dobrodziejstw"

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Europie Zachodniej

Brytyjskie ministerstwo pracy ogłosiło sprawozdanie, z którego wynika, że liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii powiększyła się w ciągu stycznia rb. z 327.200 osób do 375.700 osób.

Dzienniki zapowiadają dalszą redukcję pracowników, zwłaszcza w przemyśle samochodowym.

na marginesie

Thiers i Moch

„Socjalistyczny" minister spraw wewnętrznych w rządzie Queuille'a — Jules Moch ma już na swym koncie tak wiele niezwykłych czynów i zarządzeń, że śmiało porównać go można nie tylko z weimarskimi „socjal-demokratami" w stylu Noskego, Scheidemanna czy Seweringa, lecz nawet z tak „zasłużonymi" mężami stanu, jak np. Stołypin lub Protopopow.

Jednym z ostatnich rekordów płodnej działalności p. Mocha był zakaz... wyświetlania filmu dokumentarnego, francuskiej Rewolucji Lutowej r. 1848. Film był zrealizowany na podstawie ówczesnych rysunków i litografii, których autorem był w głównej mierze znakomity karykaturzysta — Daumier. Warto zaznaczyć, że po zdławieniu Rewolucji Lutowej, francuski rząd reakcyjny, stosując tysiączne represje i szykany wobec wszelkich przejawów ruchu wolnościowego, nie zabronił przecież reprodukowania karykatur Daumiera.

Ale p. Moch „socjalista" spod znaku Leona Bluma, poszedł dalej, niż jego burżuazyjni poprzednicy sprzed 100 lat. Pan Moch zakazał wyświetlania historycznego filmu ze względu „na niesprzyjający klimat społeczny"(!). Pod silnym naciskiem opinii francuskiej zakaz został ostatecznie cofnięty, pod warunkiem jednak, że ostatnie zdanie mówionego komentarza ulegnie skreśleniu.

Cóż to takiego stało się solą w oku „socjalistycznego" ministra i przedmiotem jego surowych zakazów?... Oto treść tego komentarza wraz z „inkryminowanym" zdaniem ostatnim:

„Pan Thiers gasi jedno po drugim światła lutowe: zniesiono głosowanie powszechne i uciśnieni milczą; koniec wolności prasy. Pozostajemy pod znakiem gaszenia wszystkich swobód. Chcą zgasić wszystkie ze słońcem włącznie. W ten sposób zdławili i samą Republikę. Droga do Napoleona stoi otworem. Trzeba będzie dwudziestu lat wojen, walki i nędzy, *by tyrania* raz jeszcze została zmieciona z powierzchni ziemi, by znowu Republika... **Ale historia ta nie jest skończona"...**

Właśnie to ostatnie zdanie wywołało ministerialny gniew p. Mocha. Wyczuł snać w tym zdaniu i w całym kontekście jakieś aluzje i przytyki do swoich własnych „zasług" w dziale gaszenia swobód republikańskich. Inde ira — stąd gniew, jak mawiali starożytni.

Historia z filmem historycznym jeszcze raz obnażyła prawdziwe oblicze polityczne p. Mocha i jego kompanów z partii Leona Bluma. Trudno się oprzeć wrażeniu, że to oblicze jest jeszcze szpetniejsze, niż oblicza Thiersów, Cavaignalów i im podobnych waletów reakcji z roku 1848.

B. D.

Kraje demokracji ludowej idą naprzód

Rozwój gospodarki nowych Węgier

w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego

18 lutego mija rok od chwili podpisania umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Republiką Węgierską.

Od pierwszego dnia po wyzwoleniu Węgier, Związek Radziecki okazywał znaczną pomoc przy odbudowie gospodarki węgierskiej, zrujnowanej w czasie wojny przez hitlerowskie rządy. Miniony rok, był rokiem dalszego zacieśnienia się współpracy między Związkiem Radzieckim a ludowo-demokratycznymi Węgrami.

W kilka miesięcy po podpisaniu umowy radziecko - węgierskiej, rząd węgierski z inicjatywy węgierskiej partii komunistycznej, zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o obniżenie sumy reparacji wojennych. Związek Radziecki i tym razem przyszedł z pomocą narodowi węgierskiemu. W nocie zawierającej odpowiedź rządu ZSRR, Mołotow oświadczył: — „Powodowany chęcią ułatwienia Węgrom odbudowy i rozwoju gospodarki Republiki Węgierskiej i biorąc pod uwagę przyjacielskie stosunki, jakie łączą nasze kraje, rząd radziecki postanowił z dniem 1-go lipca br. **obniżyć o 50 proc. sumę pozostałych do uiszczenia spłat z tytułu reparacji wojennych.**

W sierpniu 1948 roku minął rok od dnia uchwalenia 3letniego planu odbudowy ekonomicznej kraju. Osiągnięcia pierwszego roku znacznie przekroczyły cyfry, przewidziane planem. Już w pierwszym roku przemysł węgierski przekroczył plan o 4,5 procent. Wkrótce okazało się, że plan trzyletni może być wykonany w dwa i pół lata. Na okres sierpień — grudzień 1948 r. został opracowany specjalny plan, umożliwiający wykonanie najważniejszych zadań ostatniego roku planu trzyletniego już w r. 1949.

Produkcja przemysłowa w drugim półroczu 1948 r. była o 23 proc. wyższa od odpowiedniego okresu 1938 r. Produkcja rolnicza również przewyższała wskaźnik przedwojenny.

Nowym przykładem współpracy między Związkiem Radzieckim a Węgrami, stała się radziecko- węgierska umowa handlowa, zawarta we wrześniu 1948 r. Umowa ta, przewidująca wymianę towarów i surowców na sumę 150 milionów dolarów, ułatwi Węgrom wykonanie planu trzyletniego w ciągu dwu i pół lat.

Do dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków ekonomicznych między obydwoma krajami, przyczyni się niewątpliwie utworzenie **Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji.** Utworzenie tej Rady **stanowi dowód pomyślnego** rozwoju zupełnie **nowych, opartych na demokratycznych podstawach, stosunków między państwami.**

Prasa radziecka o Uniwersytecie Jagiellońskim

„Prawda" zamieszcza artykuł swego korespondenta J. Makarenki o Uniwersytecie Jagiellońskim w Polsce. Korespondent opowiada o wielkich przemianach, jakie zaszły na tym najstarszym polskim Uniwersytecie.

Przed wojną — pisze Makarenko — na Uniwersytecie Jagiellońskim ilość studentów rekrutujących się ze środowiska robotniczego i chłopskiego nie przekraczała 10 procent. Nie lepiej przedstawiała się również sytuacja w innych wyższych zakładach naukowych Polski. Obecnie młodzież robotnicza i chłopska stanowi większą część studentów, a na młodszych kursach stanowi ona przytłaczającą większość!

Przeszło dwukrotnie wzrosła ilość młodzieży akademickiej w porównaniu z okresem przedwojennym. W ciągu ostatnich lat znacznie rozszerzono katedry agronomii, medycyny, chemii i przyrodoznawstwa.

Uniwersytet wyzwolił się spod wpływu najbardziej reakcyjnych profesorów i przeobraża się stale zgodnie z wymaganiami współczesności.

Stwierdzając, że uniwersytet krakowski był przed wojną rozsadnikiem reakcji, korespondent podkreśla, iż walka ideologiczna na uniwersytecie nie jest bynajmniej zakończona.

Wykładowcy pewnych nauk społecznych wychodzą przeważnie z założeń burżuazyjnych i antymarksistowskich. Antynaukowe wpływy burżuazyjne odbijają się również poważnie na wykładaniu dyscyplin specjalnych, przede wszystkim biologii. Wśród biologów uniwersytetu krakowskiego nie mało jest jeszcze wyznawców formalistycznego kierunku w genetyce, zwolenników teorii Mendla i Morgana.

Rozmaite są formy wpływu ideologicznego reakcji na młodzież akademicką. Już sam fakt — pisze Makarenko — że na wydziale teologicznym studiuje 500 osób, ma swą wymowę. Uniwersyteckie organizacje klerykalne rozmaitymi sposobami przyciągają do siebie młodzież.

Mimo to, pisze na zakończenie korespondent, proces przeobrażenia Uniwersytetu Jagiellońskiego sięga głęboko. Proces ten otwiera przed uniwersytetem szerokie perspektywy na przyszłość.

Komunikat

KW PZPR Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury zawiadamia, że dnia 19 lutego b. r. o godz. 9 w świetlicy własnej odbędzie się odprawa instruktorów kolportażu prasy partyjnej przy Komitetach Powiatowych i Miejskich.

Obecność obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PZPR Wydz. Propagandy, Oświaty i Kultury w Łodzi

W. Ażajew 60

Daleko od Moskwy

— Nie chcę się wgłębiać w wasze możliwości — powiedziała Tania, usiadła w fotelu i zimno patrzyła na uśmiechającego się o czerwonych policzkach kierownika zaopatrzenia. My jutro wychodzimy na trasę i wszystkie zasadnicze rzeczy muszą być nam dzisiaj wydane. Resztę zaś możecie wysłać w ślad za nami.

— Nie zdążyli tę dziewczynę mianować naczelnikiem, a natychmiast straciła połowę swoich przyjemnych zalet. — mówił Fiedosow, a jego ciemne oczy błyszczały. W obecności Tani rozmowa jego była żywsza niż zazwyczaj i zdawało się, że delektował się każdym swoim słowem.

— Moje zalety nie zostają załączone do zapotrzebowań i nie powinny was interesować. Zgadzam się zamienić w Babę Jagę, ażeby otrzymać potrzebne materiały. Proszę mi je wydać. Macie takie rozporządzenie. Czy też mam znów pójść do Beridzego i poskarżyć się na was.

— Wyobraźcie sobie Aleksy Mikołajewiczu, żeTanieczka zdążyła poskarżyć się na mnie głównemu inżynierowi, a ten nie liczył się z dzisiejszym uroczystym dniem i nagadał mi masę przykrych słów. Mam zgagę, jakbym się najadł solonego łososia.

— Ma rację — powiedział Kowszow, gdy przejrzał spis materiałów zapotrzebowanych przez Tanię. Wykreślić można bardzo mało, tylko drobnostki, które tutaj zaznaczyłem. Poza tym na zapotrzebowaniu jest decyzja głównego inżyniera. Czy to nie jest wiążące dla was, dlaczego więc sprzeciwiacie się?

— Wiążące, bardzo wiążące — Fiedosow wziął ze stołu arkusze i westchnął — ach jacy wy jesteście nudni czy w ogóle z wami można prowadzić jakąś rzeczową rozmowę? Lepiej byście się zapytali skąd ja to wszystko wezmę.

— Nie udawajcie. Wszystko macie schowane w waszych zakamarkach, — prawie złośliwie powiedziała Tania. — Po prostu wam żal jest coś oddać. Wam napewno śni się, że rurociąg zostaje zbudowany z powietrza, a wasze składy zamknięte są na klucz i zapełnione wszelakim dobytkiem. Robicie się bardziej skąpi od Libermana.

— No dobrze, proszę się nie gniewać Tanieczka. Ze skóry wyskoczę ale całkowicie was zabezpieczę, — naczelnik zaopatrzenia pochylił się ku dziewczynie i czule ją objął.

— Powiem dziękuję dopiero po tym jak wszystko otrzymam, — odsunęła się od niego Tania.

— To znaczy, że jutro ruszamy w pochód — zapytał ją Aleksy. A jak będziemy was żegnać?

— Żegnać? — zapytała Tania i westchnęła.

— Troski różne mnie gryzą. Wszak jestem bezdomna. Gdzież ja mogę wam urządzić pożegnanie?

— U mnie! ucieszył się Fiedosow. — Właśnie zbiera się swoje grono. Zaprosimy również Jerzego Dawidowicza.

— Z jakiej racji? wspominacie Jerzego Dawidowicza— podejrzliwie spojrzała na niego Tania.

Filimonow i Liberman przerwali rozmowę. Wstąpili po Aleksego, ażeby razem pojechać na Start. Na widok Libermana Fiedosow spochmurniał. Liberman przywitał się z Aleksym, Tanią, a na niego nawet nie spojrzał. Naczelnicy zaopatrzenia byli w stanie ciągłej wojny i w zarządzie krążyły dowcipy o kawałach jakie sobie nawzajem odrabiają.

Fiedosow na chwilkę odwołał Aleksego na stronę: Przyjdźcie rzeczywiście wieczorem. Przecież dzisiaj jest święto. Trochę wypijemy, pogadamy amatorzy mogą pograć w karty. W ogóle powinniście więcej bywać wśród ludzi, żyjecie jak mnich to nie ma sensu. Sprowadzę także Jerzego Dawidowicza oraz Tanię.

— Nie wiem — powiedział Kowszow.

— Pewna dziewczyna ma do was słabość, — kusił go Fiedosow i dodał żartobliwie: — zresztą ja też zalecam się do tej dziewczyny, ale z waszego powodu nie mam u niej szczęścia. Zresztą nie żywię do was żalu.

— Wątpię czy uda mi się dzisiaj przyjść. — odmawiał Aleksy. Pomyślał sobie, że dziewczyną która się nim interesuje — jest napewno Żenia. — Za zaproszenie dziękuję. Postaram się przyjść.

Tania śmiała się zaraźliwym śmiechem odrzucając w tył głowę, a Liberman mruczał.

— Nie ma w tym nic śmiesznego. Wam się podoba, że ten typek się znęca nade mną.

— Kto się nad wami znęca? — wtrącił się Kowszow. — Patrzył z zadowoleniem na śliczną, opromienioną uśmiechem twarz dziewczyny. Pomyślał: Trzeba będzie koniecznie pójść do Fiedosowa razem z Beridzem i Tanią

(D. c. n.)

„Chemiczna huśtawka" dr Moskwy
czyli jak uczeni polscy walczą ze starością

Przed kilku dniami przedstawiciel Redakcji „Dziennika Łódzkiego" odwiedził Zakład Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 60. Informacje, które uzyskał w rozmowie z kierownikiem Zakładu prof. dr. Franciszkiem Venuletem oraz jego współpracownikami zainteresują niewątpliwie Czytelników, gdyż dotyczą sprawy trochę niecodziennej.



Zabieg odmładzający w Zakładzie Patologii Ogólnej U. Ł.

— Panie profesorze, zaintrygowało mnie ogłoszenie w „Dzienniku Łódzkim" o zakupywaniu przez Zakład Patologii starych zwierząt. Domyślam się, że może chodzi tu o doświadczenia związane z odmładzaniem. Czy mógłbym uzyskać nieco bliższych szczegółów?

— Istotnie, chodziło nam o zdobycie większej liczby starych zwierząt w celu kontynuowania **doświadczeń** nad tzw. popularnie **odmładzaniem**. O zwierzęta bardzo stare, najlepiej nadające się do tego rodzaju doświadczeń, jest bardzo trudno, dlatego też zmuszeni byliśmy odwołać się do pomocy prasy. Psy i koty są obiektem szczególnie odpowiednim, **ponieważ zmiany starcze u tych zwierząt są bardzo wyraziste, tak, że *poprawa wskutek kuracji daje się stwierdzić już na pierwszy rzut oka*.**

— Jestem ciekaw, jak wygląda taka kuracja odmładzająca i czy — proszę mi wybaczyć to sceptyczne pytanie — rzeczywiście daje jakieś dodatnie wyniki?

— Obecnie znanych jest kilka metod odmładzania, stosowanych z powodzeniem nawet u ludzi. Pomijając już stare próby **Woronowa** z przeszczepianiem gruczołów płciowych, niektórzy stosują dzisiaj wielokrotne **przetaczania krwi**, surowicę cytotoksyczną **Bohomolca**, oraz długotrwałe **głodzenie.** Największe rozpowszechnienie uzyskuje jednak łatwa w zastosowaniu **kuracja hormonalna,** polegająca na injekcji męskich względnie kobiecych hormonów płciowych. Nie są to, oczywiście, zabiegi zdolne do zapewnienia **„wiecznej młodości"**. Tym niemniej przywracają one ludziom starym utracone siły fizyczne oraz jasność umysłu, odporność na choroby, zdolność do normalnej pracy itd., dzięki czemu **okres czynnego życia zostaje rzeczywiście przedłużony.**

Osiągnięć tych nie można jednak uznać za zadowalające, stąd wynika konieczność poszukiwania nowych metod. W naszym Zakładzie zagadnieniem tym zajmuje się głównie adiunkt dr **Moskwa**, który opracowuje sposób, zwany przez nas

„chemiczną huśtawką".

Pozwala on na szybkie pobudzenie sił starzejącego się organizmu.

Już po trzech—czterech tygodniach leczenia tą metodą, wygląd i zachowanie się starych zwierząt zmienia się do niepoznania. Np. stary kot, który nie mógł chodzić o własnych siłach i nie zwracał najmniejszej uwagi na trzymaną przed nosem mysz, po kuracji z łatwością wskakiwał na stoły, **nawet włamał się pewnego razu do klatki z białymi myszami i pożarł większość z nich.** Stara, bezzębna już kotka **była nawet dwukrotnie kotna i miała pięcioro zdrowych kociąt.**

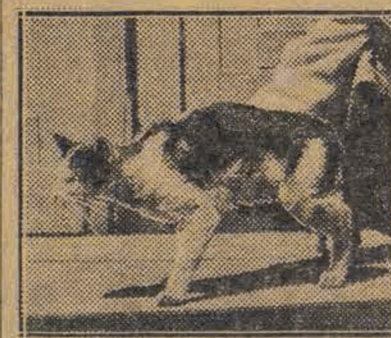
— Czy byłoby możliwe zastosowanie podobnych zabiegów odmładzających również u ludzi, bo to jest właśnie pytanie najciekawsze?

— Myślimy o tym, lecz będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy będziemy posiadali przy nowobudującym się Zakładzie Patologii **własny oddział kliniczny.** Należy jednak podkreślić, że zagranicą — zwłaszcza w ZSRR, Ameryce i Anglii — istnieją liczne zakłady badawcze, w których już osiągnięto bardzo poważne wyniki w zwalczaniu przedwczesnego starzenia się ludzi.

Walka ze starością jest uważana obecnie za jeden z ważniejszych problemów nie tylko lekarskich, ale i społecznych.

— Czy byłoby możliwe oddawanie do Zakładu zwierząt jedynie na okres kuracji z prawem odebrania ich następnie z powrotem?

W wielu domach są stare zwierzęta (psy, czy koty, zwłaszcza, rasowe), do których właściciele są przywiązani, tak że nie zgodziliby się na sprzedaż, natomiast chętnie oddaliby je na leczenie.



Stary kot przed zabiegiem odmładzającym

— Takie rozwiązanie sprawy dogadzałoby nam w zupełności. Właściciele zwierząt nie ponosiliby naturalnie żadnych specjalnych kosztów. Może tylko pokrywaliby wydatki na żywienie swoich pupilów.

— Czy zabiegi, które się stosuje w Zakładzie są bolesne, względnie niebezpieczne dla zwierząt?

— Bynajmniej, zwłaszcza, że wszystko robimy z myślą o zastosowaniu podobnych zabiegów w przyszłości u ludzi.

Zbigniew Morski

Po prostu
O tramwaju *na Stoki*

Mieszkańcy Stoków mają już swoją komunikację. Ale i ta komunikacja nie jest bez wad.

Otóż, jak pisze jeden z naszych czytelników p. J. S.:

„Nie jest to zjawiskiem wyłącznie występującym na Stokach, że o 8 rano wszystkie linie, a więc i 17 są przepełnione. Wszyscy jadą o tej porze do pracy. Na to nie ma rady, chociaż niejedno już w tej dziedzinie obiecywano.

Ale skoro obiecywano, dlaczego MZK nie dadzą rezerwowego wagonu dla uczniów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego (mieszczącej się na Stokach) udających się na ćwiczenia praktyczne do łódzkich fabryk.

Uniknęłoby się w ten sposób nadmiernego przepełnienia".

Powyższe uwagi oddajemy pod rozwagę Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. (rs)

Na przejeździe kolejowym przy ul. Rzgowskiej
parowóz wpadł na autobus miejski

Wczoraj, o godz. 9.20 parowóz jadący ze stacji Łódź Kaliska do stacji Chojny wpadł przy przejeździe przez ul. Rzgowską na autobus miejski, jadący od strony Chojen w kierunku Placu Niepodległości. Jedynie przytomności kierowcy autobusu, który zdążył nieco zahamować i skręcić, należy zawdzięczać, że parowóz nie przewrócił autobusu, a jedynie odrzucił go na bok. Ofiar śmiertelnych w wypadku nie ma, jednak 12 pasażerów, kierowcę i konduktora autobusu, którzy odnieśli obrażenia, odwieziono do szpitala św. Jana.

Konduktor autobusu Marian KŁOS, (ul. Zygmuntowska 42) doznał pęknięcia podstawy czaszki. Trzej pasażerowie: Zdzisław KURZYŃSKI (Potulna 3), Ignacy NAPIERALSKI (Kwiecista 8) i Stefan NAMIECIŃSKI (Kurczaki 18) doznali ran głowy. Stan wszystkich czterech jest ciężki. Ciężko ranny jest też Stanisław STĘPIEŃ (Sanocka 26), który został odwieziony do szpitala św. Józefa.

Pozostałych 9 ofiar wypadku, w tym kierowcę autobusu Mariana STRZYMŻALSKIEGO opatrzono ambulatoryjnie i odwieziono do domów.

Winę za wypadek ponoszą prawdopodobnie funkcjonariusze stacji kolejowej Chojny, gdyż w momencie wypadku przejazd był wolny. W związku z tym dwaj funkcjonariusze kolei zostali zatrzymani przez MO, która prowadzi dochodzenie.

Na marginesie tego wypadku należy stwierdzić, że konieczność podjęcia budowy wiaduktu na ul. Rzgowskiej nie ulega żadnej wątpliwości. Tylko wtedy będziemy mieli pewną gwarancję, że wypadki nie będą się powtarzały. (zs.)

Nowa sztuka polska
na scenie teatru W.P.

W sobotę, 19. 2. br. w Państwowym Teatrze W. P. odbędzie się premiera nowej komedii Kazimierza **Korcellego** pt. **„BANKIET"**. Na sztukę składają się 3 akty, z których I i III odnoszą się do okresu „budowy i walki o władzę ludu i o nowy ustrój Rzeczypospolitej" w r. 1946, zaś akt II rozgrywa się współcześnie.

„Bankiet" ujrzymy na scenie Teatru Wojska Polskiego w reżyserii Leona Schillera i Jerzego Kaliszewskiego. Zespół tworzą: Macherska, Mancewicz, Skarżanka, Stępniakówna, Taborska, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Dytrych, Kozłowski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Maliszewski, Ordon, Perz, Świderski, Szymański, Wasilewski, Woźniak, Żukowski i słuchacze P. W. S. T.

Dekoracje wg projektu Zenobiusza Strzeleckiego.

Po odbiór legitymacji

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej wzywa wszystkich swych członków, którzy dotychczas nie odebrali legitymacji, do zgłoszenia się w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b celem odebrania.

Nowe wydawnictwa

E. Rhein: „Ty i elektryczność", tłum. Inż. T. Pierożyński, str. 544, 350 rycin w tekście i 1 tablica sześciobarwną Wyd. „Dobra Książka", Wrocław. Seria Techniczna cyklu „Przystępna Wiedza". Cena zł 1.600.

Książka „Ty i elektryczność" przedstawia w formie felietonowej przegląd zdobyczy elektrotechniki. Książka jest — według słów autora — wyznaniem wielkiej miłości, która zrodziła się w jego latach chłopięcych i stawała się z każdym dniem coraz głębsza, miłości dla elektryczności.

Dowcipne, wesołe, a trafne ryciny ułatwiają przyswojenie przedmiotu.

Wyjaśnienie

W związku z napływem podań z całej Polski o przyjęcie na **kurs traktorzystów** i do 2-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych Miejska Komenda „S. P." — Łódź wyjaśnia, że kandydaci z innych województw w sprawach przyjęcia winni się zgłaszać do **macierzystych — Powiatowych i Miejskich Komend „Służba Polsce"**.

Otwarcie wystawy
łódzkich fotografików

W dniu wczorajszym o godz. 18 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza w obecności licznych gości wiceprezydent miasta Edmund **Bugajski** dokonał otwarcia wystawy prac łódzkich fotografików zawodowych i amatorów. Wystawa obrazuje życie i oblicze robotniczego miasta. Protektorat nad Wystawą objął prezydent miasta E. Stawiński. Wystawa „Łódź w fotografii" prezentuje **380 prac** wykonanych przez **39 amatorów** łodzian. Jury wystawy pod przewodnictwem radcy Min. Kultury i Sztuki, Mariana Schulza przyznało: **I nagrodę Min. Kultury i Sztuki** p. Janowi **STASZELOWI** — za cykl fotogramów, przedstawiających człowieka pracującego i jego warsztat pracy; II nagrodę Min. Kultury i Sztuki otrzymał p. Kazimierz **Wawrzyniak** za fotografie pt. „Sprawne ręce".

I. nagrodę Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" przyznano p. Jerzemu **ŁATKIEWICZOWI** za fotografię pt. „Spawanie".

P. Kazimierz **KOZŁOWSKI** za fotografię „Majestat cmentarny" otrzymał I nagrodę P.P. Film Polski.

Nagrodę Zarządu Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA otrzymał p. Władysław **SPOLIŃSKI** (za 8 prac).

P. Henryk **NADZIAKIEWICZ** otrzymał I nagrodę Redakcji **„Dziennika Łódzkiego"** za foto pt. „Kotłownia".

Nagroda Izby Rzemieślniczej w Łodzi dla fotografów zawodowych przyznana została p. Władysławowi **KOWALCZYKOWI** za fotografię — „Katedra-(tryptyk)".

Nagroda Prezydenta Miasta w kwocie zł 20.000 wobec braku prac spełniających warunek nagrody, nie została przez jury przyznana.

P. Bolesław **MILCZEWSKI** otrzymał nagrodę w kwocie 10.000 zł, ufundowaną przez przewodniczącego MRN za fotografię pt. „Lutowanie".

Wystawa otwarta jest codziennie do godz. 20. **(F)**

Ralph Parker

Z pieśnią na ustach...
Lud radziecki kocha się w muzyce
(Od własnego korespondenta „API" dla „Dziennika Łódzkiego")

W Domu Kultury przy Zakładach Samochodowych im. Stalina, wznoszącym się w cieniu jednego z najstarszych klasztorów w Moskwie, urządzona została wystawa o charakterze nie mającym nic wspólnego z produkcją zakładów. Wystawa jest poświęcona popularnej muzyce wokalnej, przy której dźwiękach lud rosyjski pracował i walczył, tańczył i bawił się. Czasy przedrewolucyjne reprezentują znane piosenki: „Szumieł, gorieł pożar moskowsoj" i „Steńka Razin".

Można obejrzeć litografowaną kopię Międzynarodówki z roku 1896, powszechnie uważaną za pierwsze wydanie, oraz popularne wydania dwóch pieśni, ściśle złączonych z rosyjską działalnością rewolucyjną: **Marsylianki** i **Warszawianki.** Okres wojny domowej reprezentują pieśni, skomponowane przez M. Kowala i Borysa Szechtera do słów dwóch młodocianych poetów owej epoki, Żarowa i Asiejewa. Okres następny jest okresem pieśni patriotycznych, jak Dunajewskiego „Sziroka strana moja rodnaja".

Jest rzeczą charakterystyczną, że kompozytorzy i poeci liryczni tworzyli wówczas zespoły, które często przetrwały do dnia dzisiejszego. Jako przykład służyć może współpraca poety Izakowskiego z kompozytorem Zacharowem, poety Lebiediewa-Kumacha z kompozytorem Dunajewskim. Współpraca muzyka Blantera z poetą i dramaturgiem Wiktorem Gusiewem, jedna z najbardziej owocnych, zakończyła się, jak wiadomo, w tragiczny sposób, śmiercią Gusiewa w czasie wojny.

W 1930 r. powstało szereg znanych pieśni, poświęconych armii. Większość z nich — to wspomnienia z okresu wojny domowej. Wybitnymi poetami lirycznymi z tego okresu byli Surkow i Ałymow.

W czasie wojny na ustach wszystkich znalazły się pieśni kompozytora Sołowiewa Sedoja. Któż nie pamięta żałosnej piosenki „Wieczer na Redzie" oraz „Igraj moj bajan" lub skocznej melodii „Na słonecznoj polianuszkie"?

Znaczenie muzyki popularnej, podnoszącej na duchu żołnierzy radzieckich w czasie ostatniej wojny, ilustruje odpis rozkazu dziennego dowódcy frontu Briańskiego, w którym wyróżniony jest zespół jazzbandowy za urządzenie 107 koncertów w ciągu kilku tygodni w zimie 1942 r. Koncerty te były urządzane — jak stwierdza rozkaz — w łaźniach, salach ludowych i szkołach, w niesłychanie trudnych warunkach i odegrały wielką rolę w szerzeniu ducha bojowego wśród żołnierzy.

Wydarzeniem, które od czasu wojny przyczyniło się najbardziej do powstania popularnych pieśni, była 800 rocznica założenia Moskwy. Powstały pieśni Anatola Nowikowa, Tychona Chrennikowa, Blantera i Nokrusowa.

Wystawa upamiętnia również słynne **chóry**, które, obok radia, są głównymi środkami upowszechniania muzyki. Chóry Aleksandrowa i Piatnickiego, to tylko dwa najbardziej znane spośród wielu innych.

Wielką rolę w upowszechnianiu popularnych piosenek odgrywa również film. Wśród kompozytorów piosenek popularnych, którzy otrzymali nagrodę Stalina, znajdują się: **Dunajewski** za swą muzykę do filmu „Wołga, Wołga"; **Pokrass** za muzykę do „Jeśli zawtra wojna" oraz **Chrennikow** za udział w ilustracji muzycznej filmu „Świniarka i pastuch".

R. PARKER

ROLA NARCIARSTWA
w kulturze fizycznej wsi



Wychowanie fizyczne i sportowe — w nowym ujęciu Naczelnej Rady dla spraw modzieży i kultury fizycznej i G. U. K. F. — ma zdążać do jak najszerszego umasowienia, t. j. do wciągnięcia w obowiązek uprawiania kultury fiz. całej młodzieży i dobrowolnego powszechnego udziału jak największej ilości rzesz pracujących całego narodu. Niezmiernie ważną, bodajże nawet uprzywilejowaną pozycję zajmuje w tej akcji ludność wiejska, zrzeszona w Zw. Sam. Chł. (wiejskie zespoły sportowe). Władze naczelne sportu pragną w ten sposób niejako wynagrodzić kilkuwiekowe odsunięcie mieszkańców wsi od wszelkich zdobyczy kulturalnych i zdrowotnych i przyjemności życia.

Taką dyscypliną sportową, która może liczyć na specjalnie życzliwe przyjęcie na wsi jest **narciarstwo,** które obok przyjemności i zalet zdrowotnych, jakie daje uprawiającym go, ma wielkie **zastosowanie praktyczne.**

Dość długa, z wyjątkiem obecnej, bo na ogół trzy miesiące trwająca u nas zima, daje doskonałą sposobność do wykazania, jak wielkie korzyści może czerpać wieś polska, uprawiając masowo sport narciarski. Gruba częstokroć pokrywa śnieżna odcina nieraz całkowicie wieś od miasta, dzieci od szkoły, a robotnika od jego warsztatu pracy. Życie na wsi zamiera wówczas niemal zupełnie. Zaspy śnieżne są niejednokrotnie przeszkodą nie do pokonania, nawet w krytycznych chwilach życia wsi.

Jakżeż błahe wydają się wyżej wspomniane przeszkody dla narciarzy. W tych warunkach narty są jedynym bodajże środkiem lokomocji, oddającym nieocenione usługi. Rozpowszechnienie narciarstwa na wsi przyczyniłoby się niewątpliwie do zwiększenia frekwencji w szkołach wiejskich. Źle odziana w zimie dziatwa wiejska nie przerazi się wówczas zaspami śnieżnymi, gdyż dzięki nartom pokona z łatwością odległe przestrzenie, dzielące ją od budynku szkolnego, i intensywny ruch wywoła zdrowy rumieniec na dziecinnych twarzach.

Praktyczne zastosowanie nart na wsi będzie najlepszą propagandą umasowienia tej gałęzi sportu wśród ludu wiejskiego.

Uprawianie w najidealniejszych warunkach higienicznych, w najczystszym powietrzu, przy najskuteczniejszym naświetleniu słonecznym ma kapitalne znaczenie **zdrowotno - wychowawcze.**

Jest ono także najwszechstronniejszym ćwiczeniem całego organizmu, bowiem wszystkie prawie mięśnie i stawy odnoszą tu wybitne korzyści. Ciężko pracujący fizycznie prawie przez cały rok wieśniak znajdzie w tym sporcie odprężenie.

Usportowienie wieśniaka wzmocni jego samopoczucie, podniesie go w hierarchii społecznej,, bo odczuwając korzyści płynące z narciarstwa wyzbędzie się mniemania, że uprawianie sportu należy do luksusu i jest dostępnym tylko dla warstw uprzywilejowanych.

Prócz wyżej wspomnianych korzyści masowo uprawiane narciarstwo przygotowuje ogół społeczeństwa do obrony kraju. Na pewno wieś polska, raz zasmakowawszy w sporcie narciarskim, nie zrezygnuje z niego, ale wręcz przeciwnie, będzie to dla niej bodźcem do zainteresowania się innymi gałęziami sportu.

Chcemy całe społeczeństwo a przede wszystkim całą młodzież wiejską wychować na ludzi zdrowych, mocnych, zdolnych do życia i do wysiłku.

Artur Kasprzyk

Historia mistrzostw Polski
w piłce siatkowej pań

Łódź w dniach 19 i 20 bm. będzie oglądała Mistrzostwa Polski w piłce siatkowej drużyn kobiecych. Będą to IV po wojnie XIV z kolei Mistrzostwa.

Nie od rzeczy będzie się zapoznać, który z klubów w Polsce przodował w tej gałęzi sportu.

1929 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem WKS (Łódź).

1930 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1931 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1932 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1933 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1934 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1935/36 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem AZS (Lwów).

1937 r. mistrzem był HKS (Łódź) — wicemistrzem AZS (W-wa).

1938 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

1939 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS — Znicz (Łódź).

1946 r. mistrzem była Warta (Poznań) — wicemistrzem AZS (W-wa).

1947 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem Wisła (Krak.).

1948 r. mistrzem był AZS (W-wa) — wicemistrzem HKS (Łódź).

Jak z tego zestawienia wynika, Łódź tylko raz jeden posiadała tytuł mistrzowski, zdobyty przez Harcerski Klub Sportowy, zato 9 razy HKS dzierżył wicemistrzostwo.

Należy przy tym dodać, że HKS zdobył Mistrzostwo Polski w roku 1937 na własnym terenie. Być może historia się powtórzy i znowuż łodzianki, tym razem reprezentujące pion patronalny Zw. Zaw. Przem. Chemicznego, wykorzystując własny teren, zdobędą dla Łodzi zaszczytny tytuł Mistrza Polski.

Walki będą niezwykle zacięte, gdyż finalistkami są najlepsze drużyny w Polsce. W finale odbywają się spotkania 5-setowe. O ostatecznym więc zwycięstwie będzie decydowało nie tylko wyszkolenie techniczne, ale przede wszystkim kondycja.

Spotkania odbędą się w sali Polskiej YMCA w następującej kolejności:

sobota, 19 lutego godz. 17 SKS (W-wa) — AZS (W-wa), godz. 18 Chemia (Łódź) — Grom (Gdynia);

niedziela, 20 lutego godz. 10 SKS (W-wa — Grom (Gdynia), godz. 11 AZS (W-wa) — Chemia (Łódź), godzina 17 AZS (W-wa) — Grom (Gdynia), godz. 18 SKS (W-wa) — Chemia (Łódź).

Kurs przodowników turystyki kolarskiej

Zarząd Ł. O. Z. Kol. organizuje w marcu br., wespół z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej kurs przodowników turystyki kolarskiej.

Kurs ten ma charakter dochodzący i rozpocznie się definitywnie 8 marca br. Wykłady, które odbywać się będą w godzinach wieczornych od 18.30 do 21, obejmować będą 20 godzin lekcyjnych i sześciogodzinną wycieczkę instrukcyjną w terenie, która zorganizowana będzie po zakończeniu kursu teoretycznego.

Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu — we wtorki, czwartki i soboty w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, ul. Curie-Skłodowskiej 23.

Zarządy Klubów, Tow. i Sekcji Kolarskich winny bezwzględnie dołożyć starań, żeby wysłać na ten kurs minimum dwóch kandydatów z każdego Klubu zrzeszonego w tut. Okręgu (pożądana jednak jak największa liczba kandydatów), wybierając ludzi o pewnych kwalifikacjach organizacyjnych i odpowiednim poziomie intelektualnym, gdyż na nich ciążyć będzie w przyszłości obowiązek umasowienia turystyki kolarskiej na odcinku swojej działalności organizacyjnej.

Zgłoszenia kandydatów na piśmie, kierować należy do sekretariatu Ł. O. Z. Kol. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 lutego br.

Z życia Klubów

Zarząd Włók. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi powiadamia, że zgodnie z § 9 Regulaminu Klubu Zarząd zwołuje Roczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 27. 2. 1949 r. o godzinie 9.30 w pierwszym, a o godzinie 10 w drugim terminie w lokalu świetlicy Klubu przy ul. Kilińskiego 145, prawa oficyna, I piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Przewodniczącego i powołanie Prezydium Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Sport w Białoruskiej SSR



Z okazji 30-lecia Radzieckiej Republiki Białoruskiej — Wszechświatowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR nagrodził szereg sportowców białoruskich odznaką za zasługi na polu sportowym. Wśród nagrodzonych znajduje się mistrz ZSRR w kolarstwie — Bolszakow, mistrz i rekordzista Związku Radzieckiego w biegu na 200 m p. pł. — Łuniew, jeden z czołowych szachistów radzieckich Holmow i inni. Ponadto tytuły „Zasłużonego Mistrza Sportu"" otrzymali znani piłkarze radzieccy — Koczetkow i Mirskij.

Sport w Republice Białoruskiej wykazuje stały rozwój. W roku ub. sportowcy białoruscy poprawili około 100 rekordów Republiki. Rozwój sportu umożliwia w dużym stopniu zakrojone na szeroką skalę budownictwo sportowe. Obecnie w Republice białoruskiej sportowcy mają do dyspozycji ok. 1000 stadionów i dużą ilość hal krytych.

Pływacy odwołali mistrzostwa Okręgu

Dowiadujemy się, że Łódzki Okr. Związek Pływacki z uwagi na odbywające się w tym samym czasie Mistrzostwa Polski w piłce siatkowej drużyn kobiecych t. j. w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 lutego b. r. odwołał wyznaczone Mistrzostwa Okręgowe.

Posunięcie pływaków zasługuje na uznanie, gdyż tylko tak zrozumiana współpraca Związków Sportowych może zapewnić powodzenie organizacyjne każdej imprezie sportowej.

Skocznie narciarskie w Polsce

	górna granica skoków
1. Zakopane — Krokiew	75 —90 m
2. Karpacz nowowyb.	60 —70 „
3. Krynica	37 —44 „
4. Sucha	25,5—30 „
5. Iwonicz	43 —50 „
6. Wisła-Malinka	65 —75 „
7. Wisła-Łabajow	45 —54 „
8. Żywiec	30 —36 „
9. Szczawnica	30 —35 „
10. Nowy Sącz	32,5—38 „
11. Szczyrk	60 —65 „

W projekcie znajdują się dalsze skocznie, w Zwardoniu, Rabce, N. Targu, oraz ok. 40 małych skoczni treningowych w całej Polsce.

30 tysięcy funtów przyniosła Anglii Olimpiada

Opublikowano tu oficjalne dane statystyczne, dotyczące Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w lecie ub. roku w Londynie. Jak wynika z tej publikacji Olimpiada przyniosła Anglii prawie 30.000 funtów szterlingów czystego zysku. Wpływy z tej imprezy wyniosły bowiem 599.850 Ł. podczas gdy na jej zorganizowanie i przeprowadzenie wydano 570.000 Ł.

Z dalszych danych wynika, że 136 konkurencji rozegranych w 17 gałęziach sportu, oglądało 1.247.283 osób, w Igrzyskach zaś wzięło udział 6.572 zawodników (łącznie z kierownictwem ekip), reprezentujących 59 narodów.

Lekkoatleci europejscy w USA

Przebywający obecnie w Nowym Jorku czołowi lekkoatleci europejscy wezmą udział w rozpoczynających się jutro lekkoatletycznych mistrzostwach USA, które rozegrane zostaną w hali **Madison Square Garden.**

Francuz Marcel **Hansenne** jest jedynym Europejczykiem, startującym w biegu na 1000 yardów i jest uważany powszechnie za faworyta tej konkurencji. W biegu tym miał startować również Szwed Bengtsson, lecz postanowił on pobiec na 1 milę. W tej ostatniej konkurencji będzie startował również Holender, Slykhuis, który wygrał ostatnio bieg na tym dystansie.

W biegu na 3 mile (ok. 4830 m) weźmie udział mistrz olimpijski na 5 km. Gaston Reiff (Belgia) oraz Szwed Ahlden. Panuje przekonanie, że pojedynek obu tych zawodników doprowadzi do ustalenia nowego rekordu USA na tym dystansie. Dotychczasowy rekord wynosi 13:45,7 min.

ERICH MARIA REMARQUE (40)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Znów spojrzał w okno i otrząsnął się z przykrych myśli. Jeśli się naprawdę nic nie da zrobić, po co się doprowadzać do wariacji? Przywołał czas, kiedy udzielono mu tej lekcji. Jednej z największych lekcyj w życiu...

Było to pod Ypres, w sierpniu 1916 roku. Dzień przed tym kompania wróciła z frontu. Ponieważ po raz pierwszy mieli być w boju, wysłano ich na względnie spokojny odcinek. Nic się tam nie wydarzyło. Leżeli teraz w ciepłym, sierpniowym słońcu koło małego ogniska, piekąc kartofle, które znaleźli w polu. Za chwilę nic nie zostało z tego wszystkiego. Nagły atak artyleryjski, pocisk, który wybuchnął w samym środku ogniska — i kiedy znów przyszedł do siebie cały i nie uszkodzony, zobaczył, że dwóch kolegów zostało zabitych, a dalej leży jego przyjaciel Messmann, którego znał od czasów, kiedy obaj uczyli się chodzić, z którym się bawił, chodził do szkoły, z którym się nigdy nie rozłączał — leży z rozwalonym brzychem, z wnętrznościami na wierzchu...

Zanieśli go na noszach do szpitala polowego, idąc ukosem przez łąki. Niosło go czterech ludzi, po jednym w każdym rogu, a on sobie leżał na brązowym, namiotowym płótnie, cisnąc rękami białe, tłuste, zakrwawione flaki. Usta miał otwarte i oczy w słup.

W dwie godziny potem już nie żył. Wzywał ich.

Rawik przypomniał sobie teraz powrót. Siedział w baraku, ponury i ogłupiały. Pierwszy raz widział coś podobnego. Znalazł go tu sierżant Kaczyński, w prywatnym życiu szewc. — Chodź — powiedział — w bawarskiej kantynie jest piwo i whisky. Kiełbasa też. — Rawik spojrzał na niego, nie pojmując tego zdziczenia, Kaczyński też mu się chwilę przyglądał. Potem powiedział: — Idziesz ze mną, bo trzasnę! Będziesz żarł, uchlasz się i pódziesz do dziwek. — Widzę, co się z tobą dzieje. Wiem, co o mnie teraz myślisz. Ale ja tu jestem od dwóch lat, a ty dopiero od dwóch tygodni. Posłuchaj, czy możemy jeszcze co zrobić dla niego? Nie. Czy nie wiesz, że zrobiliśmy wszystko, i z największym ryzykiem, gdybyśmy go mogli uratować? — Podniósł głowę. Tak, wiedział o tym, znał Kaczyńskiego. — Widzisz. Umarł. Nic się więcej nie da zrobić. Ale za dwa dni opuszczamy tę wieś i idziemy na front. Tam już nie będzie tak spokojnie. Siedząc tu i rozmyślając o Messmannie, zjadasz się. Rujnujesz nerwy. Oszalejesz w końcu. Nie wytrzymasz przy drugim ataku, spóźnisz się w działaniu o pól sekundy. Wyniesiemy ciebie, jak wynieśliśmy jego. Komu to pomoże, Messmannowi? Nie. innym? Także nie. Zabiją cię, to wszystko. Teraz zrozumiałeś? — Tak, ale nie mogę. — Milcz, możesz. Inni potrafią, możesz i ty. Nie jesteś pierwszy.

Po tej nocy było mu lepiej. Poszedł z tamtym, wziął swoją pierwszą większą lekcję. Pomóż, kiedy możesz, zrób wtedy wszystko — ale jeśli nic już nie możesz zrobić, zapomnij. Odejdź. Weź się w kupę. Współczucie dobre jest na czas pokoju, nie wtedy, kiedy grasz o życie. Pochowaj zmarłych i leć! Musisz żyć. Żałoba swoją drogą, a fakty swoją. Czy mniej bolejesz, kiedy dostrzegasz fakty i zgadzasz się na nie? Tylko tak można przeżyć.

Dopił koniak. Francuzi obok ciągle mówili o rządzie i upadku Francji. O Anglii. O Włoszech. O Chamberlainie. Słowa, słowa! Czyny były po drugiej stronie. Tamci nie byli silniejsi, tylko bardziej zdecydowani. Nie byli też odważniejsi, ale wiedzieli, że ci nie chcą walki. Zwłoka — ale co im z tego przyjdzie? Czy się uzbroją, czy dopędzą, czy się umocnią i zbliżą? Przyglądają się tamtym, jak się zbroją i czekają, biernie licząc na nową zwłokę. Historia stada fok: jest ich setka w zatoce, między nimi chodzi myśliwy i zabija pałką jedną po drugiej. Razem mogłyby go zgnieść — ale leżą, patrząc, jak idzie, żeby je mordować i nie poruszają się. Zabija przecież tylko sąsiada: jednego po drugim. To jest historia europejskich fok. Zmierzch cywilizacji. Umęczony, mglisty „zmierzch bogów". Beztreściwy sztandar „praw człowieka". Wyprzedaż kontynentów. Nadciągający potop. Sarabanda ostatnich cen. Stary taniec rozpaczy na wulkanie. Narody znów ciągną zwolna do rzeźni. Kożuch ocaleje, kiedy baran zostanie poświęcony na ofiarę. Jak zwykle.

Rawik zagasił papierosa. Rozejrzał się. Co to znaczy, czyżby naprawdę wieczór miał kształt gołębicy, perłowo - szarej, łagodnej gołębicy? Pochowaj zmarłych i żyj! Czas mija. Przeżyć — to wszystko. Przyjdzie chwila, kiedy się przydasz. Trzeba się źachować w całości, trzeba być gotowym. Zawołał klenera i uregulował rachunek.

Światło w „Szecherazadzie" ściemniało, kiedy wszedł. Cyganie grali, a reflektor oświetlał stolik, przy którym siedziała Joanna Madou. Za drzwiami Rawik zatrzymał się. Jeden z kelnerów podszedł do niego i przysunął stolik, ale Rawik nie usiadł. Stał i patrzył na Joannę Madou.

— Wódki? — zapytał kelner.

— Tak. Karafkę.

Usiadł. Nalał wódki do kieliszka i prędko wypił.

d. c. n.

Od frontu neony – od tyłu nędza!

Jak żyje Hamburg, największy port Niemiec

(Od specjalnego korespond. „Głosu")

Hamburg — w lutym

Kto po ciemnicy zachodnich dzielnic Berlina, znajdzie się nagle (i to wieczorem) w największym przed wojną portowym mieście Niemiec, w **Hamburgu**, ten przystanie w pierwszej chwili oszołomiony mnogością świateł ulicznych i reklamowych różnobarwnych neonów.

Świetlne napisy: Bar - Kawiarnia - Dancing - Kabaret powtarzają się zarówno na An der Alster, jak i w osławionej dzielnicy szynków portowych — Sankt Paoli, różniąc się chyba tylko nazwą, no, i wyglądem oczekujących przed wejściem samochodów.

Hamburczyk zna te lokale na wylot: wie, gdzie bywają oficjalnie przedstawiciele władz okupacyjnych i wie również gdzie ich można spotkać „prywatnie". Wie, które lokale są dla spekulantów większego kalibru, a które dla międzynarodowej zbieraniny, wyrzuconej falami wojny na brzegi Niemiec i szukającej tu wciąż jeszcze łatwego zarobku.

SPEKULACJA PANUJE WSZECHWŁADNIE

Wystarczy przejść ulicami Hamburga za dnia, lub wieczorem, aby przekonać się, czym żyje to, tak bardzo przez zachodnio - niemiecką prasę zachwalane miasto — **spekulacją.**

Wprawdzie wystawy sklepowe zadziwiają mnogością i różnorodnością towarów, ale wystarczy spojrzeć na ceny, aby zrozumieć, dlaczego ruch panuje tylko na ulicach i przed wystawami, a nie w samych sklepach, dlaczego robotnik hamburski omija z niechęcią jaskrawo oświetlone knajpy, a szuka małej piwiarni, gdzie ceny liczone są jeszcze na fenigi, a nie na dziesiątki marek.

CENY I PŁACE

Porównajcie ceny i płace. Przeciętny zarobek robotnika w Hamburgu wynosi 170 do 200 marek, tyle właśnie, ile kosztuje jeden lepszy obiad na dwie osoby w lokalach dla „schieberów". Jest to również cena dwóch koszul lub jednej pary używanych spodni, lub, jeśli kto woli, lichego damskiego swetra. Gdybyż jeszcze wszyscy robotnicy Hamburga mieli zajęcie i gdyby zarobki były regularnie wypłacane!

Gdzież tam! Moi informatorzy w Hamburgu wskazali mi na **wzrastającą z miesiąca na miesiąc liczbę bezrobotnych,** których udziałem jest również **bezdomność,** jakoże 60 tysięcy pozbawionych pieniędzy hamburczyków gnieździ się w **bunkrach lub barakach,** czekając już trzeci rok na przyobiecany przydział mieszkań. Ale mieszkania są zajęte. Te lepsze przynajmniej. Ulokowała się w nich albo finansjera nowych czasów, ta właśnie, która zapełnia nocne lokale i płaci lekką ręką po 100 marek (12 dolarów wg kursu dnia) za prawo zajęcia miejsca przy stoliku Sylwestrowym, albo też „**arystokracja" hitlerowska** która po komedii denazyfikacyjnej **na nowo się panoszy** w portowych miastach Niemiec.

WYMOWNE SPRAWOZDANIE

Właśnie wpadło mi w ręce, podczas pobytu w Hamburgu, **sprawozdanie,** ogłoszone przez Urząd do Spraw Denazyfikacji miasta Bremy, sąsiadującego z Hamburgiem. Bardzo to **pouczające** sprawozdanie: mówi ono o tym, jak dalece wszystkie instytucje życia publicznego i co gorsze, cały ich zarząd, przesiąknięty jest w cztery lata po zakończeniu wojny **hitlerowską zgnilizną.** Posłuchajcie tylko: na 955 urzędników wymiaru sprawiedliwości — 45 proc. to dawni aktywni hitlerowcy, w szkolnictwie jest ich na 2.417 osób — 40 proc., na poczcie — 36 proc., w urzędach pracy — 24 proc., a w Głównym Zarządzie Finansów — aż 61.5 proc.! Nie znam statystyki Hamburga pod tym względem, ale, jak mnie zapewniali Hamburczycy, wart Hamburg Bremy, a Brema Hamburga.

DYGNITARZE SPOD ZNAKU SWASTYKI

Dygnitarze spod znaku swastyki są dygnitarzami i dzisiaj. Znają ich kelnerzy w hamburskich lokalach i nierzadko (zapewne z przyzwyczajenia) usłyszeć można rzucone służbiście przez kelnera: „Jawohl, Herr Obergruppenführer!" pod adresem tęgiej tuszy gościa, studiującego kartę win. Dygnitarze ci popierają się wzajemnie i polecają swoich ludzi na wolne posady, co, obok stagnacji gospodarczej, jest jeszcze jednym powodem, dla którego robotnik hamburski, a jeszcze, Boże broń, antyfaszysta darem nie rozgląda się za pracą.

To też ani światła neonów 30 lokali na Sankt Paoli (ponad sto kończy swoją egzystencję w lutym), ani dobiegająca z knajp muzyka, nie potrafią przesłonić martwego, przeżartego nędzą oblicza olbrzymiego miasta.

FALA ROZGORYCZENIA

Rozgoryczeni są nie tylko robotnicy, którzy widzą 38 miln. m sześc. nieuprzątniętego gruzu na ulicach swego miasta i wiedzą, że wszelkie plany jego odbudowy są w obecnych warunkach — **utopią,** rozgoryczeni są również i hanzeatyccy kupcy, którzy byt i rozwój swoich przedsiębiorstw pragnęliby gruntować na stosunkach ze Wschodem, partnerem olbrzymiego zasięgu.

Kupcy hamburscy. Pachniało kiedyś w ich składach kawą, łamały się półki od obfitości owoców południowych, konserw, towarów, tekstylii, łączyły ich rozległe stosunki i koneksje z kapitałem wszystkich części świata. Czyżby się miała zmienić ich wiara w potęgę pieniądza, w pomoc możnych zamorskich przyjaciół, w pomoc Marshalla?

AMERYKAŃSKA „FILANTROPIA" — A DOLARY

Plan Marshalla. Właśnie o nim wyraził się bardzo sceptycznie pewien ongiś zamożny patrycjusz hamburskiego kupiectwa.

— „Filantropia" amerykańska, rzekł, oparta jest ściśle na wyrachowaniu dolarowym, niepozwalającym na poniesienie jakichkolwiek strat. Tak właśnie jest i z nami: wprawdzie Niemcy Zachodnie mają otrzymać w ramach Planu Marshalla w roku 1949 — 4,3 miliardy marek zachodnich, ale w tym samym czasie musimy wypłacić na t. zw. koszty okupacji stref zachodnich 4.54 miliardy marek. Zatem, ile mamy faktycznie dopłacić do Planu Marshalla?

* * *

Gdy późnym wieczorem wracałem do hotelu, gasły już światła w szynkach i milkła muzyka. Gdzieniegdzie słychać było pijacki wrzask, hałaśliwie opuszczali knajpy „międzynarodowi" policjanci w granatowych mundurach, jakieś cienie snuły się po rogach, w zaułkach kobiety natrętnie zaczepiały przechodniów. Mgła zawisła nad kanałami portu, których martwotę rozpraszały jedynie ryki syren brytyjskich stateczków strażniczych. W mgle i w nocy rozpłynęła się **fasada błyszczącego blichtru:** poza murami ocalałych kamienic i w parterowych drewnianych domkach dzielnicy portowej, w zimnych nieopalonych mieszkaniach pozostała **nędza i bezrobocie,** odwrotna, ale i **właściwa strona życia Hamburga — miasta bez przyszłości, portu bez statków.**

Leopold Marschak

WYSTAWA „KRAJ I KONGRES" W WARSZAWIE



Pełne artyzmu figury hutników. Jest to dar hut Zabrze i Gliwice

Model latarni morskiej z Helu i Szczecina na Wystawie „Kraj i Kongres" w Warszawie

To i owo

Ofensywa i odwrót

Najpierw ulicą małego walijskiego miasteczka Abetytswyth przejechała motopompa straży ogniowej, zapowiadając głuchym wyciem syreny rozpoczęcie widowiska. Później ulicą przemaszerowała orkiestra kobziarzy, ubrana w paradne stroje, dalej odświętnie ubrany oddział piechoty, wreszcie samochód ciężarowy, udekorowany transparentami, wzywający ludność do ochotniczego wstępowania do wojska.

Na trybunie stał Emanuel Shinwell, minister wojny rządu brytyjskiego. Obok niego burmistrz, generał, kilku oficerów... Normalnie — jednaz wielu kampanii rekrutacyjnych, jakie odbywają się w całej W. Brytanii.

Defilada trwała już kilka minut i jakoś chszło się bez żadnego zgrzytu. Twarz Shinwella z początku zasępiona rozjaśniła się. Pamiętał inne podobne wystąpienia, które odbyły się mniej szczęśliwie.

W Preston w Shrewburg, w Edynburgu, gdzie na trybunę zrzucono z dachów ulotki, protestujące przeciw wojennej polityce rządu i domagające się prowadzenia polityki pokojowej, gdzie manifestowały wzburzone tłumy przeciw walce z robotnikami malajskimi, i gdzie, jak w Edynburgu, w ciągu całego tygodnia rekrutacyjnego zwerbowano tylko jednego ochotnika i ten został odrzucony z powodu „niedorozwoju umysłowego".

Shinwell uśmiechał się z radosną nadzieją. Może tutaj, w tym małym miasteczku walijskim obejdzie się wreszcie bez żadnego „wpadunku".

Nagle rozległ się potężny śpiew, dochodzący z za rogu ulicy. Miarowy tupot nóg żołnierskich zmącony został coraz silniejszą wrzawą. Z za rogu w szyku wojskowym wyszli również żołnierze, ale jacyś dziwni. Ubrani w średniowieczne zbroje, blaszane miecze i drewniane tarcze, z walijską pieśnią narodową na ustach przemaszerowali studenci. Na dany znak przed trybuną wznieśli w górę tarcze, na których widniały napisy:

„Chcemy nowych domów zamiast armat! Żądamy pokoju, a nie wojny!".

Uśmiech na twarzy Shinwella zmienił się w grymas.

„Znów ta przeklęta ofensywa pokojowa" — wymamrotał pod wąsem, głosem pełnym oburzenia. I mówiąc gwarą wojskową wykonał planowy odwrót na zgóry nieprzygotowane pozycje.

Co zdziałaliśmy i nasze zamierzenia na przyszłość

dla ochrony zdrowia ludności miast oraz wsi

Pod przewodnictwem posła tow. Krygiera (PZPR) obradowała **Komisja Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Zdrowia na r. 1949.**

Kierunek polityki zdrowotnej Ministerstwa zmierza: do stopniowego wprowadzenia planowej gospodarki na odcinku służby zdrowia, zaostrzenia walki z gruźlicą, pogłębienia troski o zdrowie matki i dziecka, szkolenia kadr oraz demokratyzację całego aparatu.

Omawiając zakres działalności, poseł Kurpiewski (SL), dotychczasowe osiągnięcia i plany na przyszłość, sprawozdawca podkreśla, iż w celu wychowania kadr fachowych Ministerstwo otworzyło poza 6 wydziałami lekarskimi na uniwersytetach — 3 akademie lekarskie w Gdańsku, Bytomiu i Szczecinie. Wykwalifikowanych pielęgniarek mamy obecnie 9.367, wobec 6.674 w r. 1939. Ilość łóżek w szpitalach z 21 na 10 tys. mieszkańców przed wojną wzrosła do 36 na 10 tys. mieszkańców. W roku bież. ilość łóżek szpitalnych wyniesie 90.000. Ośrodków zdrowia było przed wojną zaledwie 482, obecnie jest ich 1.200.

Następnie sprawozdawca omówił zagadnienie walki z chorobami, stwierdzając, iż połowę całego budżetu a mianowicie 5.267.306.000 zł. Ministerstwo przeznaczyło na ten cel. Na walkę z gruźlicą w roku ub. wydatkowano 640 milionów zł., obecnie preliminuje się 1.490.000.000 zł. Na ochronę zdrowia matki i dziecka preliminuje się 512.632.000 zł. W r. 1949 akcją higieny szkolnej objęte zostaną wszystkie dzieci przedszkoli i prawie trzy miliony dzieci w szkołach podstawowych. Na zakłady lecznictwa przewiduje się 642.000.000 zł.

Omawiając wyniki akcji „W", mówca stwierdził, że objęła ona dotychczas milion 200 tysięcy osób.

W polityce inwestycyjno-budowlanej Ministerstwo idzie w kierunku budowy nowych szpitali.

Minister Michejda zwrócił m. in. uwagę na doniosłość zagadnienia właściwego rozmieszczenia lekarzy w terenie. Jak bardzo paląca jest ta sprawa dowodzi fakt, że w miastach znajduje się 6.718 lekarzy, podczas gdy na wsi 1.753.

Nasi korespondenci piszą:

Współzawodnictwo w Hurtowni Jedwabn. - Galanteryjnej

My, pracownicy Hurtowni, nie braliśmy dotąd udziału we współzawodnictwie pracy. Przyczyną tego był fakt, że hurtownia nasza przechodziła kilkakrotnie reorganizację. Powtóre — nie zatrudnieni bezpośrednio w produkcji nie umieliśmy znaleźć odpowiednich form współzawodnictwa, które można było zastosować u nas.

Przed kilku dniami w lokalu naszym przy ul. Kopcińskiego 75 odbyło się zebranie pracowników Hurtowni. Głównym tematem obrad było zorganizowanie współzawodnictwa pracy wśród naszego personelu.

Postanowiliśmy, że będzie ono się opierało na takich warunkach jak usprawnienie handlu, szybkie załatwianie klientów, zwiększenie dyscypliny pracy, pomoc słabszym współpracownikom i wykonanie planu obrotowego z nadwyżką.

Ponieważ współzawodnictwo ogarnie wszystkie hurtownie jedwabniczo - galanteryjne w całej Polsce więc posiada ono ogromne znaczenie dla Państwa.

W skład Komitetu Współzawodnictwa zostali wybrani tow. tow. Stefan Ciesielski, Ksawery Nowak, Gosławski Jerzy, Kownacki Władysław, Slabowska Maria i Filipow Włodzimierz. Ten ostatni, jako przedstawiciel ZMP zapewnił, że młodzież weźmie we współzawodnictwie jak najaktywniejszy udział.

Jesteśmy dumni, że i my weźmiemy udział w ogólno-polskiej akcji współzawodnictwa pracy. Będziemy walczyć o to by łódzka hurtownia zajęła pierwsze miejsce.

Korespondent „Głosu Robotniczego"
R. Kaczorowski

Oliwa kapie nam na głowy

Kochany Redaktorze!

Zwracam się do Was z wielką prośbą o wysłuchanie naszych kłopotów. Pracuję jako tkacz w PZPW Nr 39, pracujemy wszyscy na naszych krosnach z wielkim zapałem, cóż z tego, kiedy są w naszej fabryce takie rzeczy, które nam w naszej pracy przeszkadzają. Nad naszym oddziałem mieszczą się salfaktory i za każdym razem gdy maszyny te oliwią, oliwa nam leci na głowy, a równocześnie na osnowy. Potem dostajemy naganę, że to z naszej winy tkanina jest poplamiona. Wiemy przecież dobrze, że trzeba walczyć nie tylko o ilość, ale i o jakość wyprodukowanego towaru. Robimy możemy, ale dziur w suficie t przecież my tkacze nie możemy załatać. A czy to takie trudne dla firmy wziąć kilka kawałków blachy i w ten sposób tkaniny i głowy tkaczy uchronić od oliwnej kąpieli?

Taki stan rzeczy nie dziwiłby nas jeszcze zbytnio, gdybyśmy pracowali na jakimś oddziale z dala od centrali, ale to dzieje się przecież w samym centrum przy ul. Żeligowskiego, gdzie urzęduje i dyrektor naczelny i kierownik higieny i bezpieczeństwa, który przecież przede wszystkim na takie rzeczy powinien zwracać uwagę.

Kochany Redaktorze!

Narazie kończę ten list choć mam jeszcze dużo do opisania. Mam nadzieję, że prośba moja, która jest równocześnie i prośbą moich współtowarzyszy pracy nie pozostanie bez echa.

Tkacz z PZPW Nr 39
ul. Żeligowskiego 3-5

Trzeba pracować kolektywnie

Przędzalnia Centrali PZPB Nr 9 od pewnego czasu wykonywuje plan nawet z nadwyżką, choć niedawno jeszcze nie wykonywała go w ogóle. Daleko nam jednak jeszcze do tego, by móc zrównać się z przodującymi przędzalniami in. zakładów pracy.

Moim zdaniem, jedną z przyczyn powodujących obniżenie tempa produkcji jest brak współpracy między robotnikami. Każdy patrzy tylko na własną maszynę, nie interesując się absolutnie tym, co się dzieje na drugiej. Idąc kiedyś przez salę zauważyłem, że stoją dwie maszyny. Jedna z powodu zepsucia się motoru, a druga z powodu dużej ilości zrywów. Było ich tak wiele, że uniemożliwiły prządce dalszą pracę na przeciąg co najmniej godziny.

Prządka, której zepsuł się motor musiała czekać na majstra, a więc stała bezczynnie. Czy nie mogła w tym czasie pomóc swej towarzyszce pracy? Mogła i powinna. To nie jest pojedyńczy wypadek. Jest takich więcej. Nie powinniśmy przechodzić obok nich obojętnie.

Czy to na tkalni, czy na przędzalni — przez współpracę można osiągnąć wiele.

Korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 9
H. Pietrzak

Czy taki winien być stosunek

do petentów — ludzi pracy?

Przed kilku dniami zwrócił się do nas tow. Haraburda — przodownik pracy z Państw. Zakładów Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego. Prosił nas o pomoc w następującej sprawie:

W grudniu ub. roku otrzymał przydział na 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Bagatela 4 decyzją Wydz. Kwaterunkowego przy Starostwie Śródmiejsko-Łódzkim. Gdy wprowadził się do mieszkania okazało się, że właścicielka domu samowolnie wsiedliła do jednego z dwóch pokoi swojego znajomka. Tow. Haraburda musiał zadowolić się tymczasem jednym pokojem o wymiarach 2x4. Rodzina jego składa się z czterech osób.

Kiedy zwrócił się ze skargą do Wydziału Kwaterunkowego, otrzymał odpowiedź, że sprawa jego zostanie w szybkim tempie załatwiona, tzn. nielegalny lokator zostanie zmuszony do opuszczenia zajętego pokoju.

Próżno jednak czekał tow. Haraburda na spełnienie obietnicy. Nie mając się już do kogo zwrócić — przyszedł do Redakcji.

W rozmowie z kierownikiem Wydziału Kwaterunkowego, tow. Baranowskim, dowiedzieliśmy się, że sprawa tow. Haraburdy jest zupełnie jasna i nie podlega dyskusji. Z kolei nam obiecano, że w ciągu dwóch—trzech dni tow. Haraburda otrzyma drugi pokój. Upłynął już miesiąc czasu. Nie pomagają nasze telefony, ani wizyty naszego pracownika w Wydziale Kwaterunkowym. Otrzymujemy coraz to nowe terminy, które jak i wszystkie poprzednie nie zostają dotrzymane.

Tak samo mniej więcej ma się sprawa i z tow. Pskiłem. I tu mimo ciągłych obietnic, mimo zdecydowanego i jasnego stanowiska Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Kwaterunkowy nie przystępuje do wykonania decyzji.

Czy taki powinien być stosunek do petentów — ludzi pracy?

Pierwsi zwycięzcy współzawodnictwa zespołowego
w „bawełnianej dwójce"

W tych dniach odbyła się w „dwójce bawełnianej" uroczystość rozdania nagród zwycięzcom grudniowego etapu współzawodnictwa. Oprócz przodowników współzawodnictwa indywidualnego wystąpili tym razem, po raz pierwszy na arenę pionie-



Lewandowska Jadwiga

rzy nowego, wyższego jego etapu, to znaczy **współzawodnictwa zespołowego.** Tym bardziej więc szkoda, że pierwsza część uroczystości, to znaczy rozdanie nagród, wypadła zbyt blado i bez odpowiednich omówień.

Spodziewaliśmy się, że Komitet Współzawodnictwa wystąpi z częściową przynajmniej **oceną osiągnięć i niedociągnięć** poszczególnych zespołów — zarówno zwycięskich, jak i „przegranych", ze spostrzeżeniami co do stylu pracy i współpracy tego lub owego przodownika. Nic jednak z tego wszystkiego nie usłyszeliśmy. Przy odczytywaniu nazwisk zwycięzców nie zaznaczono nawet, czy należą oni do zespołu i jakiego, czy też współzawodniczą indywidualnie. Zresztą nawet w tym drugim wypadku byłoby ciekawe i pouczające powiedzieć coś więcej o zwycięzcy, niż tylko wymienić jego nazwisko.

Bo czy na przykład nie jest godne podkreślenia, że tkaczka na trzech krosnach szerokich, **tow. Bronisława Kuzaniak**, w grudniu osiągnęła znaczną poprawę jakości swej produkcji, nie cofnąwszy się zarazem pod względem ilości produkcji? Podobnie tow. Irena Olczak, która po raz pierwszy zwyciężyła w wyścigu pracy, otrzymując pierwszą nagrodę. Tak samo tow. tow. Sygdziakowa, Maria Heller, Jadwiga Lewandowska, Stanisława Serwater, Feliks Owczarkiewicz i wszyscy inni, którzy otrzymali w niedzielę nagrody, powinni byli usłyszeć w niedzielę, w czym poszli naprzód w porównaniu z poprzednim okresem, i w czym powinni się jeszcze podciągnąć. Było by bardzo pouczające nie tylko dla nich samych, ale i dla ich współtowarzyszy pracy, a nawet dla Komitetu Współzawodnictwa.

Spośród 12-tu grup, które w grudniu zapoczątkowały współzawodnictwo zespołowe (obecnie jest już powyżej 200 grup) nagrodę otrzymały cztery. Są to zespoły **tow. tow. Zofii Tracz** (krzyżowaczki), **Elżbiety Jędrasiak** (nuperki), **Janiny Szczygielskiej** (dublarki) i **Marii Mroczkowskiej** (skręcarki).

Ciekawe, że niektóre członkinie zespołu, jak na przykład **tow. Bronisława Czechulska i Józefa Mruk**, osiągnęły większą ilość punktów dodatnich — i oczywiście wyższe nagrody pieniężne — niż kierowniczki ich zespołów.

Nasuwa się pytanie: dlaczego? Czy wśród członków zespołów znaleźli się robotnicy, którzy sami nadają się na kierowników zespołów, czy też niektórzy dotychczasowi kierownicy tyle czasu tracili na pomoc i pouczanie swych współpracowników, że, przysługujące im w myśl regulaminu współzawodnictwa zespołowego podwojenie liczby punktów dodatnich, nie zdołało im wyrównać tego czasu straconego?

Ciekawe do podkreślenia momenty znalazły się i we **współzawodnictwie majstrów.** Spośród 17-tu majstrów — współzawodników w tkalni dwóch otrzymało w niedzielę nagrody. I znów nasuwa się pytanie: dzięki czemu majster **tow. Jurczyk** potrafił po raz trzeci wygrać w wyścigu? Co pozwoliło majstrowi **tow. Czapskiemu**, który przed tym wcale nie należał do asów, zwyciężyć w grudniu? Czy to tylko szczęśliwy zbieg okoliczności, czy też poprawa jego metody pracy?

O tym wszystkim nie powiedziano w niedzielę ani słowa. A szkoda.

* * *

Serwatka Stanisława

Usterki w pierwszej części niedzielnej uroczystości wyrównały z nawiązką część druga i trzecia, to znaczy występy artystyczne i zabawa. Popisy młodocianych baletnic i zespołu świetlicowego, występ wisusów ze świetlicy dziecięcej wywołały szczery zachwyt i dumę widowni. Entuzjastycznie przyjęli przodownicy pracy występy artystów z teatru „Osa", zaś serca wszystkich bez reszty podbił ob. Henryk Korbut, z Teatru Wojska Polskiego. W roli konferansjera udało mu się znakomicie nawiązać bezpośredni i serdeczny kontakt z widzami, zaś jako uczestnik zabawy i niezmordowany przodownik w walcach, polkach i mazurkach dokonał reszty: przestał być wyłącznie artystą, współpracującym ze świetlicą fabryczną, a stał się jednym ze swoich ludzi, członkiem braci robociarskiej „bawełnianej dwójki".

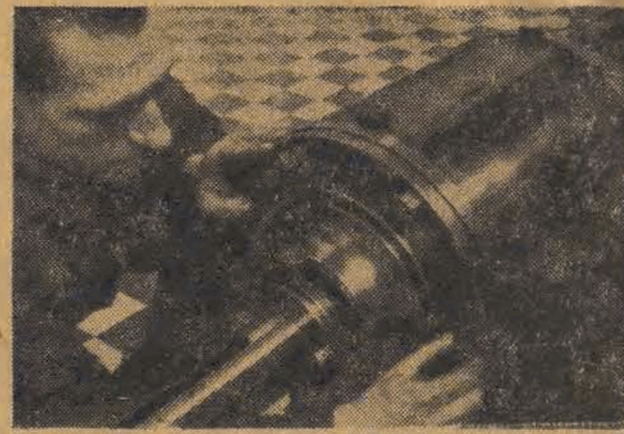
Ponieważ nagrodzone przodownice prosiły mnie, by w sprawozdaniu z ich uroczystości napisać koniecznie szerzej o zabawie, więc muszę jeszcze ich słowami dodać: było miło, wesoło, — choć bez kropli wódki — ludzie zabawili się wyśmienicie.

H. W.

Łódź w fotografii



„Park Poniatowskiego pod śniegiem", foto: Wł. Kowalczyk



„W hali maszyn elektrowni", foto: Henryk Nadziakiewicz

Walka o pokój i międzynarodową solidarność klasy robotniczej
Wielki wiec w CRDK — Sprawozdanie tow. Geberta z uchwał Komitetu Wykonawczego Świat. Federacji Związków Zawodowych

W sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi 16 bm. odbył się wiec sprawozdawczy z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W wiecu brali udział przedstawiciele Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, Powiatowych Rad Związków Zawodowych, członkowie Rad Zakładowych fabryk łódzkich i liczne rzesze robotników i aktywistów związkowych.

Referat sprawozdawczy z posiedzenia Komitetu Wykonawczego ŚFZZ wygłosił **sekretarz Światowej Federacji i sekretarz KCZZ tow. Bolesław Gebert.**

Tow. Gebert zobrazował stan światowego ruchu zawodowego w chwili obecnej, po nieudanej próbie skorumpowanych przedstawicieli związkowców amerykańskich, angielskich i holenderskich zniszczenia Światowej Federacji.

Przedstawiciele ci przez trzy lata paraliżowali wykonanie szeregu podjętych przez SFZZ uchwał, między innymi z ich winy nie wykonano uchwały o zwołaniu konferencji związków zawodowych Azji oraz uchwały o powołaniu do życia międzynarodowych departamentów zawodowych.

Po usunięciu z władz ŚFZZ rozłamowców amerykańskich, angielskich i holenderskich wszystkie te ważne dla pogłębienia międzynarodowego ruchu robotniczego uchwały będą mogły być w najbliższym czasie zrealizowane.

Tow. Gebert podkreślił, że mimo prób rozłamu Światowa Federacja Związków Zawodowych w dalszym ciągu istnieje i światowy ruch zawodowy, obejmujący masy robotnicze większości krajów świata, stanowi poważną siłę w walce o sprawiedliwość społeczną, w walce z podżegaczami wojennymi, w walce światowego obozu postępu o trwały pokój.

Referat tow. Geberta wywołał niemilknące oklaski i okrzyki na cześć jedności ruchu zawodowego, Światowej Federacji Związków Zawodowych, na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Przemawiający następnie sekretarz Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Rybarczyk *wskazał na zdecydowane* stanowisko ŚFZZ w obronie pokoju.

W uchwalonej na wniosek towarzysza Rybarczyka rezolucji zebrani potępili rozbijackie poczynania TUC, CIO i holenderskiej centrali związków zawodowych.

Zebrani z uznaniem witali uchwały Komitetu Wykonawczego ŚFZZ o zorganizowaniu międzynarodowych departamentów zawodowych, które obejmują związki poszczególnych branż bez względu na ich przynależność do jakichkolwiek central krajowych.

Przedstawiciel załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi, poddał ostrej krytyce dążenia imperialistów i podżegaczy wojennych, pragnących zastraszyć świat widmem nowej wojny, i wskazał na rolę ZSRR i krajów demokracji ludowej w walce o pokój.

W imieniu reprezentowanych przez siebie robotników największych w Polsce zakładów włókienniczych tow. Kaczmarek zgłosił rezolucję, w której zgromadzeni stwierdzają, że Związek Radziecki *domagał się i domaga się* nadal ścisłego wykonywania postanowień Karty ONZ.

Ostatnie oświadczenie Generalissimusa Stalina — czytamy dalej — w rezolucji — **jest jeszcze jednym dowodem tego, że ZSRR dąży do utrwalenia pokoju, opartego na poszanowaniu niepodległości narodów i wzajemnej współpracy gospodarczej. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego, której historycznym wyrazem są ostatnie wypowiedzi Generalissimusa Stalina, jest wyrazem pragnień wszystkich ludzi miłujących pokój, zarówno w Polsce jak na całym świecie.**

Realizacja bonów tłuszczowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Przemysłu i Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na bony tłuszczowe na trzecią dekadę miesiąca lutego rb. odbywać się będzie w dniach od 21 do 28 lutego rb. włącznie.

Na bony kat. PR na odcinek Nr 12 — 0,50 kg smalcu;
Na bony kat. R na odcinek Nr 6 — 0,25 kg margaryny
Na bony kat. RD na odcinek Nr 9 — 0,25 kg masła

Wszyscy posiadacze bonów winni pobrać należne im tłuszcze w wyżej podanym terminie, gdyż po jego upływie niezrealizowane odcinki utracą swą ważność.

Zarząd Miejski w Łodzi

Łódź, dnia 17 lutego 1949 roku

Gdzie powinien stanąć gmach Teatru Narodowego w Łodzi?
Budowa rozpocznie sie w tym roku

Spośród pięciu nagrodzonych projektów sytuacyjnych Teatru Narodowego w Łodzi, brany jest obecnie pod uwagę projekt, nadesłany przez inżynierów - architektów Duchowicza i Majerskiego. Projekt ten otrzymał jedną z dwóch drugich nagród, przyznanych przez Wydział Planowania Przestrzennego. Już więc **w tym roku rozpocząć się ma budowa Teatru Narodowego na Placu Dąbrowskiego.** Przewidziane **na ten cel kredyty zamykają się sumą 52 milionów złotych.**

Inicjatywa Zarządu miasta wzniesienia reprezentacyjnego gmachu teatru w Łodzi ze wszech miar godna jest uznania.

Projekt teatru przewiduje, że widownia pomieści kilka tysięcy osób, że scena będzie przestronna i dostosowana do wszelkiego rodzaju sztuk oraz widowisk. Sam gmach teatru według projektu stanie **na Placu Dąbrowskiego** na lewo od ulicy Sterlinga, między ulicami Jaracza i Narutowicza, wśród szerokiego pasa zieleni.

Front teatru widoczny będzie od strony ulicy Narutowicza — na razie jednak nie całkowicie, częściowo bowiem zasłoni go budynek Zakładu Anatomii Uniwersytetu Łódzkiego. W przyszłości jednak przewidziane jest zburzenie tej budowli, będącej dawnym Domem Starców i nieprzystosowanej po potrzeb naukowych.

Przed frontem gmachu teatru urządzone zostaną specjalne parkingi na pojazdy, a przez umieszczenie go właśnie w zachodniej części przesunięto go w ten sposób placu, omija się duży ruch pojazdów w innych częściach placu, i stwarza odpowiednie warunki sytuacyjne.

Wydawałoby się jednak rzeczą słuszną **zrealizowanie tego samego projektu w nieco odmienny sposób.** Mianowicie — należałoby zastanowić się nad zagadnieniem, czy nie dałoby się gmachu Teatru ustawić inaczej — na osi ulic Sterlinga i Składowej, prostopadłej do Narutowicza. W ten sposób bowiem gmach zyskałby znakomicie pod względem perspektywy, byłby widoczny nawet od ulicy Nowotki (ulica Sterlinga będzie poszerzona), oraz od strony ulicy Narutowicza, stanowiącej jedną z ruchliwszych arterii naszego miasta, a nie byłby ukryty w cieniu do oddalonego jeszcze czasu zburzenia Domu Starców.

Łódzcy inżynierowie - architekci powinni zainteresować się tą sprawą i wypowiedzieć się, jakie rozwiązanie uważają za słuszniejsze. Przypominamy, że czas nagli, że już w najbliższych dniach rozpocznie się sezon budowlany i, że z budową teatru nie należy zwlekać.

M. Zal.

Owoce i warzywa są zbyt drogie

Sprawa należytego zaopatrzenia rynku łódzkiego w tanie warzywa i owoce dotychczas niedomaga. Mimo, iż okręg łódzki stanowi poważny okręg produkcyjny dostarczający te produkty do innych ośrodków kraju, owoce i warzywa są w Łodzi drogie. Cena jabłek w sklepach sięga już 400 zł, ceny warzyw kształtują się na poziomie zbyt wygórowanym niedostępnym dla ludzi pracy.

Unormowanie cen warzyw i owoców na właściwym poziomie nastąpi tylko wówczas, gdy cała dostarczana do miasta masa towarowa zostanie skoncentrowana w ręku spółdzielczych ogniw skupu i przez nie wyłącznie będzie rozprowadzana do punktów handlu detalicznego.

Aby ten postulat mógł być zrealizowany należałoby skoncentrować cały dowóz i handel tymi produktami w określonych punktach miasta, a ponadto zapewnić spółdzielniom wyłączność w zawieraniu transakcji hurtowych. Sytuację utrudnia w poważniej mierze brak dostatecznej ilości przechowalni i magazynów. Centrala Ogrodnicza dysponuje w roku bieżącym na ten cel znikomymi kredytami i we własnym zakresie potrzebom podołać nie zdoła. Sprawa magazynów na warzywa i owoce w Łodzi nie powinna być jedynie „prywatnym zmartwieniem" Centrali ogrodniczej, ale i przedmiotem troski wszystkich innych nad właściwym zaopatrzeniem Łodzi czuwających czynników.

Łódź otrzymała 37 milionów zł.
na roboty interwencyjne

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało naszemu miastu za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia specjalne subwencje na roboty wydziału komunikacji. Subwencje te zamykają się sumą około 37 milionów złotych i przeznaczone są przede wszystkim na odgruzowanie miasta itp. roboty porządkowe.

Przy tych robotach zatrudnieni mają być przede wszystkim robotnicy niewykwalifikowani, którzy rejestrowali się ostatnio w Urzędzie, w tym conajmniej 20 procent kobiet, które pracować będą przy robotach, mniej wyczerpujących fizycznie.

Przeciw nielegalnemu handlowi mięsem
Komisja Specjalna kontroluje sklepy i zakłady gastronomiczne

Celem uzdrowienia stosunków panujących od pewnego czasu na rynku zaopatrzenia w mięso Delegatura Komisji Specjalnej w porozumieniu z czynnikiem społecznym przeprowadziła w dniach 16 i 17 bm. akcję kontrolną w sklepach spożywczych i zakładach gastronomicznych.

Na 114 skontrolowanych punktów sprzedaży w 16 wypadkach znaleziono mięso i wędliny pochodzące z nielegalnych źródeł, a znajdujące się w sprzedaży w zakładach gastronomicznych.

Ponadto w 4-ch sklepach spożywczych wykryto wędliny również nielegalnego pochodzenia, oraz w 2-ch sklepach zakwestionowano większe ilości wędlin z powodu braku rachunków na nie.

Właścicieli tych 2-ch sklepów przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej — w pozostałych spisano mandaty. W dniu jutrzejszym podamy dalsze wyniki akcji.

Nowy typ szlifierki
skonstruowali łódzcy technicy

Kierownik techniczny Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 2 w Łodzi inż. Roman Błocki oraz kierownik warsztatu Mieczysław Wiktor skonstruowali nowy typ szlifierki profilowej, umożliwiającej znaczne powiększenie długości wykonywanych przedmiotów.

Wynalazek ten przysporzył wytwórni ok. 4 milionów złotych oszczędności rocznie. Twórcy pomysłu otrzymali nagrody.

ALEKSANDER PLOCEK w Filharmonii

W piątek, 18 bm. godz. 19.15 w ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego Filharmonii wystąpi znakomity skrzypek czeski ALEKSANDER PLOCEK, który wykona z orkiestrą Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego. Poza tym w programie: Beethovena — Symfonia Pastoralna i Scherzo K. Serockiego. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI. Kasa Filharmonii czynna od godz. 10 do 13.

Z życia Partii

UWAGA STUDENCI PZPR-owcy WYDZIAŁU PRAWA!

W dniu 19.II.49 r. godz. 19-ta w lokalu Dzielnicy Śródmieście — ul. Piotrkowska nr. 53 — odbędzie się zebranie członków PZPR Koła Wydziału Prawa. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA! Prelegenci Dzielnicy Śródmiejskiej — Lewej

W sobotę dn. 19 bm. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa prelegentów.

Kalendarzyk wyborczy
do Komitetów Sklepowych PSS

Wdniu 18 lutego 1949 r. o godz. 18.30 odbędą się zebrania wyborcze do Komitetów Sklepowych PSS w następujących sklepach:

Sklep nr. 99 (Piotrkowska 136), 408 (Piotrkowska 21), 414 (Piotrkowska 121), 123 (Piotrkowska 152), Dom Towarowy (Piotrkowska 100), 425 Piotrkowska 148). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły SOLK — Andrzeja Struga 1.

Sklep nr. 365 (Więckowskiego 11), 348 (Więckowskiego 2), 239 (Więckowskiego 12). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 155 — Południowa 8.

Sklep nr. 180 (Doły 29). Zebranie odbędzie się w sklepie nr. 180 — Doły 29.

Sklep nr. 75 (Pograniczna 44), 440 (Pograniczna 51), 74 (Kresowa 37), 453 (Edwarda 50). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 12 — Wilanowska 10.

Sklep nr. 150 (Ciasna 10), 449 (Leszczowa 2). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 8 — Przyszkole 42.

Sklep nr. 125 (Kilińskiego 227), 76 (Odyńca 24), 405 (Dąbrowskiego 28 a). Zebranie odbędzie się w lokalu szkoły 83 — Podmiejska 21.

Sklep nr. 298 (Szczecińska 42). Zebranie odbędzie się w sklepie nr. 298 — Szczecińska 42. (Rejmontów).

Sklep nr. 178 (Kopernika 55), 82 (Karolewska 11). Zebranie odbędzie się w szkole 59 — Żeromskiego 68.

Sklep nr. 322 (Demokratyczna 54). Zebranie odbędzie się w sklepie nr. 322 — Demokratyczna 54.

Przemysł roszarniczy przekroczył plan

Państwowy przemysł roszarniczy wykonał w dniu 15.2.49 r. plan kontraktacji lnu w 102 procentach. W okręgach Białegostoku, Szczecina, Olsztyna, i Krakowa akcja kontraktowania trwa nadal, tak, że należy się liczyć ze znacznym przekroczeniem planu. Fakt ten ma wielkie znaczenie dla naszego przemysłu, stanowi bowiem dalszy krok na drodze uniezależnienia się od przywozu zagranicznych surowców.

Urzędy pocztowe w dzielnicach robotniczych
uruchomione zostaną w tym roku

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telekomunikacji w Łodzi w ciągu roku bieżącego znacznie rozszerzy sieć urzędów pocztowych w naszym mieście, i to szczególnie w dzielnicach robotniczych — dotychczas zupełnie pozbawionych poczty lub obsługiwanych przez „pocztę na kółkach" — autobusy ruchome, które funkcjonowały w szeregu dzielnic przez 3 godziny dziennie.

W pierwszym rzędzie otworzony będzie Urząd 21 przy ulicy Piotrkowskiej 192, gdzie Zarząd Miejski w zrozumieniu potrzeb ludności przydzielił lokal odpowiedni na urząd pocztowy.

W dalszym planie przewidziane jest zorganizowanie urzędów pocztowych na Wiskitnie, obok mostu kolejowego przy ulicy Pabianickiej na Chojnach, na Osiedlu Montwiłła - Mireckiego, na Czerwonym Rynku.

Na Stokach Dyrekcja Poczty organizuje urząd już na wiosnę, dysponując tam bowiem domami, które obecnie remontowane są na urządzenia pocztowe i na potrzeby pracowników.

Otwarcie tych urzędów pozwoli naszej Poczcie rozwiązać największe obecne trudności i zlikwiduje bolączki mieszkańców tych dzielnic. (m.)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na okres 5 lat sadu — ogrodu o powierzchni 986 m. kw., mieszczącego się w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 256 oraz pola o powierzchni 15.519 m. kw. mieszczącego się przy ul. Łęczyckiej 59, róg Siedleckiej (ziemia uprawiona, nawieziona).

Oferty należy składać do dnia 28 lutego 1949 r. godz. 12 w biurze Zakładu, ul. Rossevelta 18 pokój 45 II piętro, gdzie również można otrzymać informacje w sprawie przetargu.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Ogłoszenia DROBNE

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Dąbrowski Stanisław. 578-g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej Skowrońskiego Jana, Zgierz, Sienkiewicza 6. 581-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, pow., kartę zwolnienia z wojska, palcówkę, Banasiak Jerzy, wieś Kraszew gm. Dmosin. 790-g

WYTWORNIA Sprzętu Mechanicznego, Łódź, Piotrkowska 183.

Zatrudni: starszych księgowych (samodzielnych), referenta finansowego. Zgłoszenia osobiste z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 8 — 12-ej.

Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego
szkoli rzemieślników budowlanych

Jednym z najbardziej palących problemów Polski powojennej jest brak fachowców budowlanych na wszystkich szczeblach wiedzy fachowej, szczególnie dotkliwie odczuwa się brak mistrzów i czeladników wszelkich specjalności obejmujących budownictwo.

Ten stan rzeczy świadczy o wzrastającej sile gospodarczej Polski Ludowej: na lokowanie olbrzymich kapitałów w inwestycje budowlane może sobie pozwolić państwo o mocnej podstawie gospodarczej.

Na terenie Łodzi i województwa do wykonania planu z zakresu budownictwa na bieżący rok potrzeba około 8 tys. rzemieślników budowlanych.

Akcja szkoleniowa, która dotychczas ogniskowała się, jeżeli chodzi o Łódź i województwo w Dwuletniej Średniej Szkole Rzemiosł Budowlanych dla dorosłych, przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi i w Dwuletniej Szkole Mistrzów Budowlanych dawała zbyt małe rezultaty, w stosunku do potrzeb.

Ministerstwo Odbudowy finansuje więc obecnie w skali ogólnokrajowej szkolenie kadr rzemieślników budowlanych. W ramach tej akcji powstał obecnie w Łodzi przy ul. Łąkowej 4 XVIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy, który przystępuje do szkolenia długo i krótkofalowego, obejmując wszystkie zawody budowlane i organizując wszelkiego rodzaju szkoły i kursy.

Kursy wieczorowe dokształcające czeladnicze zorganizowane są dla tych, którzy mają za sobą przynajmniej roczną praktykę w rzemiośle i ukończone 6 lub 7 klas szkoły podstawowej. Po ukończeniu kursów, absolwenci otrzymują świadectwa czeladnicze. Kursy dzienne uruchomione będą dla stolarzy, elektryków, instalatorów, dekarzy, blacharzy, bez praktyki zawodowej i trwać będą 18 miesięcy. Inne kursy dla murarzy, betoniarzy, malarzy, posadzkarzy i szklarzy — trwać będą od 4-ch do 6-ciu miesięcy, przy czym na kurs malarski i szklarski przyjmowane są również kobiety.

W dwuletniej Szkole Rzemiosł Budowlanych; która również weszła w skład Ośrodka, od 15 marca br. uruchomione będą dwie nowe klasy — dla murarzy i dla stolarzy, cieśli, ślusarzy i instalatorów.

Nauka na kursach i w szkole jest bezpłatna i dostępna dla szerokich rzesz młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ośrodek daje całodzienne bezpłatne wyżywienie lub przyznaje stypendium w wysokości 4.500 zł. miesięcznie.

Warunki przyjęcia do 2-letniej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Kursów Czeladniczych tak dziennych jak i wieczorowych są następujące: Ukończenie 6 lub 7 klas szkoły podstawowej i ukończenie 18 lat życia.

W Wieczorowej Rocznej Szkole Mistrzów dla czeladników rzemiosł budowlanych, którzy jako czeladnicy mają za sobą kilkuletnią praktykę, nauka zakończona będzie egzaminem i absolwenci otrzymają dyplomy mistrzowskie.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat XVIII Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy w Łodzi, ul. Łąkowa 4 w godz. od 8 — 15, tel 192-58.

Kandydaci zamiejscowi przy zgłoszeniu pisemnym winni załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

A. Tomczak
Dyrektor Ośrodka
korespondent „Głosu"

Plany budowlane przemysłu papierniczego

W związku z wielkimi planami inwestycyjnymi w ramach 6-letniego planu gospodarczego, przemysł papierniczy odczuwa potrzebę zwiększenia aparatu projektodawczego. CZPP przystąpi w roku bież. do budowy Biura Projektów na terenie miasta Łodzi.

Przy ul. Zachodniej 56-58 stanie reprezentacyjny gmach administracyjny. Koszt budowy wyniesie około 60 miln. zł.

Przemysł papierniczy otrzymał na rok bież. 48 miln zł. Zgodnie ze stanowiskiem władz oddano przyznane kredyty zakładowi osiedli robotniczych (ZOR), który w ramach planów budowlanych na rok 1948 na terenie dawnego ghetta przewidziały budowę mieszkań również dla pracowników CZPP.

Do końca I kwartału br. CZPP odda do dyspozycji 11 mieszkań służbowych (32 izby), 2 mieszkania 4-izbowe przy ul. Wólczańskiej 222, 2 mieszkania przy ul. Druskiennicka 16, i mieszkanie przy ul. Południowej 4.

Planowane prace CZPP przewidują również rozbudowę prewentorium dla dzieci prac. przemysłu Pap. w Sokolnikach koło Łodzi przez wybudowanie nowego solarium i wyremontowanie przyznanej nowej willi, przeznaczonej dla pracowników prewentorium. Na początku br. wykończono nowe skrzydło gmachu biurowego CZPP. W nowym skrzydle obok 53 izb biurowych znajdują się warsztaty usługowe, pokój gościnny oraz natryskownie, przeznaczone do użytku pracowników Centralnego Zarządu.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII
1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 65452 we Wrocławiu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 27062 w Zamościu, 69088 w Warszawie, 80079 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 10303 28435 36754 48393 67030 70207 76881 81739.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 11506 30913 31133 40964 41793 42627 48187 49802 56887 75429 87095 89050.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 3379 3771 4154 7460 11679 11922 24083 24600 28378 28453 28920 28992 40857 41369 42862 47164 52470 52828 52939 55736 56137 64231 65745 66264 66332 68899 69576 71529 74679 74720 78654 85182 85324 85807 86715 86884 90148 90898 91606

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 397 441 3933 5366 7753 9310 12120 13053 14417 14750 16481 18652 19860 20308 20735 20782 21057 22651 22794 23485 24001 25032 25470 25892 27193 29830 30737 31529 32580 33539 33873 34614 35867 37304 38155 38883 39972 41857 42265 42335 42463 43091 44072 46289 49476 50550 52268 52432 53224 53562 55540 56394 56617 56816 57704 61681 62035 63328 63867 65123 65836 66090 67690 68931 72121 73759 74642 74838 76556 77554 78399 78740 78806 80927 81185 81720 82343 82492 82654 82913 83111 83696 85815 86138 87153 87581 87632 88984, 89198 89399 90428 92698 93527 94202 94679 94710

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 226 497 828 1072 1530 2344 3237 990 4140 5026 583 927 974 6004 214 305 735 891 7060 242 364 511 824 10193 12229 13629 800 14360 473 663 15200 366 797 16140 198 217 327 451 669 19058 411 965 20131 163 286 490 657 21142 291 318 395 669 777 23089 372 376 995 24028 043 200 201 216 496 776 25206 26190 456 568 735 794 27031 459 538 913 29180 30835 31173 339 32549 34005 192 222 502 932 35350 690 759 964 36852 858 37413 38282 297 860 911 918 39592 40116 369 751 889 41115 414 42108 680 732 949 43130 143 144 163 517 910 44162 418 45235 605 46079 310 583 47103 748 48085 189 236 49800. 50070 51169 681 52233 786 53311 463 447 634 708 884 54754 873 55493 977 56443 709 942 970 57325 423 439 565 58029 620 707 59184 341 393 679 781 60020 209 582 62635 847 906 63143 148 515 589 649 64061 085 539 65333 434 486 66469 67147 652 774 68413 684 985 70022 068 297 535 547 961 71338 971 72229 328 73255 620 668 913 74497 536 775 75079 178 747 865 76143 260 338 374 390 673 77641 894 78475 501 79243 609 806 80208 286 388 422 494 524 527 81385 82233 83112 572 759 847 84724 886 85610 733 744 770 86088 738 87086 124 419 759 806 88077 89183 858 90292 90518 536 834 91300 92145 41? 447 758 759 806 88077 89183 858 90292 93133 93133 330 594 933 94793.

Wygrane po 1000 zł.

20 94 132 221 436 582 646 709 817 60 97 916 64 89 1128 290 303 18 426 69 515 60 4 649 76 732 81 897 972 2267 81 321 74 459 73 4 91 512 95 670 83 99 732 3 76 83 814 82 3020 135 52 77 420 30 75 94 640 54 8 71 784 866 907 18 81 4068 78 125 78 200 33 58 339 401 54 8 84 98 610 36 810 35 907 14 51 5002 32 65 123 30 46 52 74 315 435 68 85 508 10 609 703 28 61 79 801 58 67 957 65 6019 96 186 98 309 49 57 71 402 42 506 58 805 32 58 73 97 936 9 66 7081 111 72 201 45 51 66 71 85 315 36 7 60 93 494 621 92 758 815 47 901 38 43 6 57 73 95 8027 217 97 401 15 500 32 79 618 78 85 716 43 813 32 7 57 929

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Radio

Program na PIĄTEK 18 lutego 1949 roku.

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy, 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Tańce stylizowane (płyty), 15.30 Koncert Muzyki Radzieckiej, 16.00 DZIENNIK, 16.30 Skrzynka ogólna, 16.40 Poemat Lesława Bartelskiego o przodowniku pracy w murarstwie, 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy, 17.45 „O zawodzie murarza" — pogadanka z cyklu: Poradnictwo zawodowe". 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Stare i nowe" 15 odc. powieści L. Rudnickiego, 19.00 „Służba Polsce" — audycja słowno - muzyczna. 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej, 20.00 DZIENNIK, 20.45 „Od melodii do melodii" — Gra Sekstet Polskiego Radia. 21.15 (Ł) Muzyka z płyt. 21.30 Koncert Orkiestry Tanecznej Vlacha. Transmisja z Pragi Czeskiej. 22.30 Muzyka rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na dzień następny, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Antoniewicz — Pabianicka 56, Danielecki — Piotrkowska 127, Goreczycki — Przejazd 59, Karlin — Wschodnia 54, Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37, Zagórowska — Limanowskiego 37.

GŁOS ROBOTNICZY
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50

TEATR

TEATR W. P. — Jaracza 27;

Dziś z powodu próby generalnej teatr zamknięty. Jutro o godz. 19.15 premiera nowej współczesnej komedii Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet" w reżyserii Leona Schillera i Jerzego Kaliszewskiego. Sztuka w interesujący sposób ujmuje zagadnienia polityczno - społeczne w powojennej Polsce. Zespół tworzą: Macherska, Mancewicz, Skarżanka, Stępniakówna, Taborska, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Dytrych, Kozłowski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Maliszewski, Ordon, Perz, Świderski, Szymański, Wasilewski, Woźniak, Żukowski i słuchacze PWST. Dekoracje wg. projektu Zenobiusza Strzeleckiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21:
O godz. 19.15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, Daszyńskiego Nr 34;
o godz. 19,15 „Wyspa pokoju".

TEATR „MELODRAM", ul. Traugutta 18,
Godz. 19.15 „Synowie".

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1
O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek".

TEATR „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243;
O godz. 19.15 „Baron cygański"

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152):
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

TEATR KUKIEŁEK RTPD, ul. Nawrot Nr 37, telefon 160-07.
Codziennie prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9 „Pinokio". W niedziele i święta o godzinie 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2.

W sobotę i w niedzilę (19 i 20 bm.) odbędzie się w Łódzkim Teatrze Żydowskim premiera sztuki Sz. Diamanta „W noc zimową", osnutej na tle zdarzeń lat okupacyjnych.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Kulisy wielkiej Rewii" — godz. 16, 18.30, 20.30, w niedz. 14 — film niedozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 — dozw. dla młodzieży od lat 14.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 8", — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Zygmunt Kłosowski" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka; „Nowe pokolenie" — godz. 18, 20, w niedz.. 14, 16, film dozw. dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67; „Skarb" — godz. 13.30, 16, 18.30, 21, w niedz. poranek 11.30 — dozw. dla młodz. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76: „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176 „Zagubione dni" — godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13. — film dozwolony od lat 18.

REKORD — ul. Rzgowska 2; „Wilki morskie" — 1 seans godzina 16, niedz. 14 — dla młodzieży. „Siostra lokaja — godz. 18, 20, w niedzielę 16 dozw. dla młodz.

ROMA — ul. Rzgowska Nr 84; „Zwariowane Lotnisko" — godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16 — dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123; — dla młodzieży; „Zenobia" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; „Ostatnia noc" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — dozwolony dla młodz. od lat 14.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Cygański Tabor" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, poranek 12, film dozwolony dla młodzieży

TATRY — ul. Sienkiewicza 40; „Słońce wschodzi" — godz. 16, 18, 20, niedz. 14 — dozwolony dla młodz. od lat 14.

WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Paganini" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Skarb" — godz. 13, 15.30, 18, 20.30, w niedz. poranek 11 — dozw. dla młodz. od lat 14.

WOLNOŚĆ — Napiórkowskiego 16 „Skarb" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. poranek 10.30 film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28; „Niecierpliwość serca" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 — film dozw. od lat 1[?]

SPORT SPORT SPORT

Obiecuiaca latorośl



W wadze muszej duże nadzieje rokują łodzianin Kargier (z prawej) i Soczewiński



W wadze koguciej barwy Polski w niedługim czasie może będzie reprezentował Czajkowski (z lewej), który niedawno pokonał Brzóskę



W wadze piórkowej doskonale zapowiada się Wytyk (z lewej), który na rozkładzie ma już samego Antkiewicza



W wadze piórkowej Kruża i Matloch nie powinni dać się szybko zdetronizować

Jak będą wyglądały Łagiewniki w 1950 r.?

Gdy dopiszą warunki śnieżne

będziemy tam mogli zażywać w pełni sportów zimowych. — W 1955 roku Łódź może otrzymać sztuczne lodowisko!

Tak jak Zakopane stało się stolicą sportów zimowych, w Polsce, tak Łagiewniki staną się wkrótce reprezentacyjnym terenem sportów zimowych w Łodzi.

Już na przyszły rok, gdy dopiszą warunki śnieżne, łodzianie tłumnie będą wędrować z deskami do Łagiewnik używać rozkoszy sportów zimowych.

Na przyszły rok w Łagiewnikach będziemy mieli już przetarte szlaki, wybudowana zostanie mała skocznia (15 metrowa) i tor saneczkowy. W 1954 — 55 roku powstanie tu jeszcze dom wypoczynkowy.

Od przystanku tramwajowego do terenów narciarskich będziemy mieli tylko półtora kilometra. Każdy więc będzie mógł przywiązać deski i przebyć tę odległość z łatwością.

W NASZYCH PARKACH POWSTANĄ TORY SANECZKOWE

Nie tylko jednak w Łagiewnikach będziemy mogli zażywać rozkoszy zimy. Zarząd Miejski przewiduje bowiem budowę torów saneczkowych na terenach naszych parków. Tor taki posiadać będzie park w Julianowie, w Rudzie Pabianickiej i w Parku Ludowym przy ul. 11 Listopada, za torem kolejowym.

Dla sportu wyczynowego Zarząd Miejski przygotowuje już prawdziwą „bombę'' w postaci,, no, zgadnijcie jakiej?

ŁÓDŹ OTRZYMA SZTUCZNE LODOWISKA

Wprawdzie ten rewelacyjny dla nas projekt Zarządu Miejskiego wymagać będzie musiał między innymi zatwierdzenia przez ZUP, ale miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie gładko i w roku 1955 będziemy chodzili na mecze hokejowe do hali w parku Poniatowskiego.

„LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ WCALE''...

Budowa sztucznego lodowiska przewidziana jest w latach nie tak odległych. Rozpoczęła by się już w roku 1952, a ukończona gdzieś w 1955 a może i wcześniej. Budowa sztucznego lodowiska nie jest sprawą prostą. Prawdopodobnie musielibyśmy sprowadzać specjalne urządzenia z zagranicy więc nie dziwmy, się że roboty przy nim są rozłożone aż na lat cztery. Na pocieszenie przypomnijmy sobie stare przysłowie: „lepiej późno, niż wcale''.

WIĘCEJ PORADNI SPORTOWYCH

Troską Zarządu Miejskiego jest, aby w Łodzi powstało jak najwięcej poradni sportowych. Przez poradnie sportowe będą przechodzili wszyscy nasi sportowcy. Poradnie, jak się dowiadujemy, będą między innymi przeprowadzały badania psycho techniczne i zalecały odpowiednie rodzaje sportów młodym adeptom.

Na zakończenie warto dodać że tego rodzaju poradnię założono już w szpitalu wojskowym w Łodzi, z której mogą korzystać również nasi sportowcy. Poradnia ta stanie się niewątpliwie wzorem dla innych, które w nie dalekiej przyszłości otrzyma Łódź.

Jutro w sali YMCA rozpoczynają się

XIV Mistrzostwa Polski w siatkówce kobiet

startują: AZS i SKS (Warszawa), Grom (Gdynia) i Chemia (Łódź)

Łódź w dniach 19 i 20 bm. będzie oglądała Mistrzostwa Polski w piłce siatkowej drużyn kobiecych. Będą to IV-te po wojnie, a XIV-te z kolei Mistrzostwa.

Nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników, który z Klubów w Polsce przodował w tej gałęzi sportu.

Rok 1929	— mistrz AZS (W-wa)	— wicemistrz	WKS (Łódź)
„ 1930	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1931	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1932	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1933	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1934	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1935-36	„ AZS (W-wa)	— „	AZS (Lwów)
„ 1937	„ HKS (Łódź)	— „	AZS (W-wa)
„ 1938	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)
„ 1939	„ AZS (W-wa)	— „	HKS-Znicz (Łódź)
„ 1946	„ Warta (Pozn.)	— „	AZS (W-wa)
„ 1947	„ AZS (W-wa)	— „	Wisła (Krak.)
„ 1948	„ AZS (W-wa)	— „	HKS (Łódź)

Jak z tego zestawienia wynika, Łódź tylko raz jeden posiadała tytuł mistrzowski, zdobyty przez Harcerski Klub Sportowy. 9 razy dzierżył HKS wicemistrzostwo.

Należy przy tym dodać, że HKS zdobył Mistrzostwo Polski w roku 1937 na własnym terenie, być może że historia się powtórzy i znowuż łodzianki tym razem, reprezentujące pion patronalny Związku Zawodowego Przemysłu Chemicznego, wykorzystując własny teren, zdobędą dla Łodzi zaszczytny tytuł Mistrza Polski.

Walki będą niezwykle zacięte, gdyż finalistami są najlepsze drużyny w Polsce. O ile dodamy do tego, że w finale odbywają się spotkania 5-cio setowe, to możemy zaryzykować twierdzenie, że o ostatecznym zwycięstwie będzie decydowało nie tylko wyszkolenie techniczne, ale przede wszystkim kondycja.

Spotkania odbędą się w sali Polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3 w następnej kolejności:

Sobota 19 lutego:
godz. 17-ta SKS (W-wa) — AZS (W-wa)
godz. 18-ta Chemia (Łódź) — Grom (Gdynia)
Niedziela, 20 lutego:
godz. 10-ta SKS (W-wa) — Grom (Gdynia)
godz. 11-ta AZS (W-wa) — Chemia (Łódź)
godz. 17-ta AZS (W-wa) — Grom (Gdynia)
godz. 18-ta SKS (W-wa) — Chemia (Łódź)

A B C sportowca

Chcąc przyjść z pomocą tym, którzy doceniając znaczenie codziennej gimnastyki chcieliby systematycznie ćwiczyć, zamieszczamy dziś kilka wskazówek służących do stworzenia najlepszych warunków do uprawiania codziennej gimnastyki.

1. Przed gimnastyką przewietrzyć pokój, a jeszcze lepiej, jeśli to możliwe, ćwiczyć, przy otwartych oknach.
2. Ćwiczyć należy w spodenkach gimnastycznych lub w kostiumie kąpielowym, w dni chłodne we flanelowej bluzie i spodniach.
3. Ćwiczyć należy miękko, luźno, swobodnie i bez naprężenia mięśni. Nie należy także wstrzymywać oddechu w czasie wykonywania ćwiczeń.
4. Tempo, tj. szybkość wykonywania ćwiczeń, powinno być dostosowane do wieku, sprawności i stopnia opanowania ćwiczeń przez gimnastykującego się. Na początku lepiej wykonywać każde ćwiczenie wolniej, ale zato dokładnie.
5. Program ćwiczeń należy sobie przed gimnastyką dokładnie przeczytać i zrozumieć go. W czasie ćwiczeń program można położyć na widocznym miejscu, tak żeby korzystanie z niego nie stwarzało przerw między jednym a drugim ćwiczeniem.
6. Po gimnastyce należy obmyć całe ciało wodą z mydłem i wytrzeć do sucha najlepiej szorstkim ręcznikiem.
7. Jeden program gimnastyczny należy przerabiać 5—8 razy. Będziemy podawali co tydzień nowy program.
8. Gimnastykę należy ćwiczyć rano przed pójściem do pracy, ale jeśli to jest niemożliwe, to można ćwiczyć i w innych porach dnia.

Z życia DKS-u

Walne zebranie 27 b.m.!

Zarząd Włók. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi zawiadamia, że zgodnie z § 9 Regulaminu Klubu Zarząd zwołuje Roczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 27.II.49 r. o godzinie 9,30 w pierwszym, a o godzinie 10 w drugim terminie w lokalu świetlicy Klubu przy ul. Kilińskiego 145, prawa ofic. I piętro.

Uwaga pływacy Zrywu!

Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu Klubu przy ul. Pogonowskiego Nr 82, odbędzie się zebranie sekcji pływackiej, zainteresowani zawodnicy proszeni są o punktualne i liczne przybycie.

Zbliża się wiosna

Pomyślcie o turystyce kolarskiej i obeszlijcie jak najliczniej kurs dla jej przodowników

Zarząd ŁOZKol. organizuje w marcu rb., wespół z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej kurs przodowników turystyki kolarskiej.

Kurs ten ma charakter dochodzący i rozpocznie się definitywnie **8 marca rb.** Wykłady, które odbywać się będą w godzinach wieczornych od 18.30 do 21-ej, obejmować będą 20 godzin lekcyjnych i 6-cio godz. wycieczkę instrukcyjną w terenie, która zorganizowana będzie po zakończeniu kursu teoretycznego.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, ulica Skłodowskiej-Curie 28.

Zarządy Klubów, Towarz. i Sekcji Kolarskich winny bezwzględnie dołożyć starań, żeby obesłać ten kurs minimum dwoma kandydatami z każdego Klubu zrzeszonego w tut. Okręgu (pożądana jednak jak największa liczba kandydatów), wybierając ludzi o pewnych kwalifikacjach organizacyjnych i odpowiednim poziomie intelektualnym, gdyż na nich ciążyć będzie w przyszłości obowiązek umasowienia turystyki kolarskiej na odcinku swojej działalności organizacyjnej.

Zgłoszenia kandydatów na piśmie, kierować należy do sekretariatu ŁOZKol. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 lutego br.

Ligowcy Krakowa

rozpoczynają już sezon

KRAKÓW (obsł. wł.). Obie drużyny krakowskie, t. j. mistrz i wicemistrz Ligi, rozpoczynają sezon spotkań piłkarskich zawodami towarzyskimi w najbliższą niedzielę.

„Wisła" wyjeżdża do Kielc, gdzie zmierzy się z tamtejszą „Gwardią" (dawniej „Partyzant"). Krakowianie wyjeżdżają w najlepszym składzie, jedynie bez Cisowskiego (powołanego na obóz przed wyjazdem hokeistów do Moskwy), którego zastąpi Rupa.

„Cracovia" rozegra pierwszy mecz na własnym boisku ZKS „Płaszowianka".

W barwach „Cracovii" debiutować będzie nowopozyskany z wrocławskiej „Gwardii" prawoskrzydłowy Palonek.

Co przyniesie pojedynek

Belga Reiffa ze Szwedem Ahldenem?

NOWY JORK (obsł. wł.) Przebywający obecnie w Nowym Jorku czołowi lekkoatleci europejscy wezmą udział w rozpoczynających się w sobotę lekkoatletycznych mistrzostwach USA, które rozegrane zostaną w hall Madison Square Garden. Francuz, Marcel Hansenne, jest jedynym europejczykiem, startującym w biegu na 1000 jardów i jest uważany powszechnie za pewnego faworyta tej konkurencji. W biegu tym miał startować również Szwed Bengtsson, lecz postanowił on pobiec na 1 milę. W tej ostatniej konkurencji startował będzie również Holender Slykhuis, który wygrał ostatnio bieg na tym dystansie.

W biegu na trzy mile (ok. 4.830 m) weźmie udział mistrz olimpijski na 5 km Gaston Reiff (Belgia) oraz Szwed Ahlden. Panuje przekonanie, że pojedynek obu tych zawodników doprowadzi do ustalenia nowego rekordu USA na tym dystansie. Dotychczasowy rekord wynosi 13:45,7 min.

Pływacy odwołują Mistrzostwa Okręgu

Dowiadujemy się, że Łódzki Okr. Związek Pływacki z uwagi na odbywające się w tym samym czasie mistrzostwa Polski w piłce siatkowej drużyn kobiecych, tj. w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 lutego br. odwołał wyznaczone Mistrzostwa Okręgowe.

Posunięcie pływaków zasługuje na uznanie, gdyż tylko tak zrozumiana współpraca Związków Sportowych może zapewnić powodzenie każdej imprezie sportowej.

Teodor Dreiser 40

Tragedia Amerykańska

Nad głową świecą gwiazdy, tak łagodnie, tak jasno, jak w Pine Point, gdzie jest Sondra...

Gdyby go ona widziała teraz, uciekającego po zabiciu Roberty... gdyby widziała jego kapelusz, pływający po jeziorze... Gdyby... ach!... mogła słyszeć ostatni krzyk Roberty!

To okropne! on nigdy, nigdy nie będzie mógł jej powiedzieć, że dla niej, dla jej urody, dla jej miłości i dla tego wszystkiego, co się z jej osobą łączy, zdolny był... zdolny był... no, tak wykonać zamach... zabić dziewczynę, którą kiedyś kochał. Zostanie w nim na zawsze ta myśl... ta myśl. Nigdy nie otrząśnie się z tego... nigdy... nigdy!

Dawniej nigdy nie myślał w ten sposób... To przecież straszne, naprawdę straszne...

Było już około jedenastej (nie wiedział dokładnie, gdyż zegarek zamókł mu w wodzie), gdy dotarł do drogi i szedł nią parę mil. Nagle, znienacka, wysunęło się z lasu trzech ludzi. Pierwszą jego myślą było, że są wysłani na jego poszukiwanie. Ktoś musiał widzieć, jak uderzył Robertę!

Zimny pot na czole! Odrętwienie!

Chłopiec niosący latarnię podniósł ją w górę, oświetlając jego twarz. Myśl nagła, przerażająca, że zapewne pozostawił jakiś ślad, po którym od razu do niego trafili...

Odskoczył. Tak, to są ludzie ścigający go.

Jeden z tych przechodniów, rozśmieszony takim tchórzostwem, zawołał:

— E! panie obcy! — i wtedy chłopak, bez żadnej ubocznej myśli, podniósł latarnię do góry

Clyde spojrzał na nich podejrzliwym wzrokiem, lecz domyślił się od razu, że są to tylko chłopi miejscowi albo przewodnicy, nie mający zamiaru wcale go ścigać. Okaże zupełny spokój i będzie dla nich uprzejmy, niech nie podejrzewają, że mają przed sobą zabójcę.

Jednak niewątpliwie zapamiętają sobie, że szedł przez las jakiś nieznany tu człowiek o tak późnej godzinie, z walizką w ręku. Tak, trzeba śpieszyć się, śpieszyć, aby jak najprędzej minąć te strony.

Minęło już dużo czasu. Żółtawa, chorobliwa bladość zaczęła przenikać leśne gąszcze, takie tajemnicze o świcie.

Clyde doszedł nareszcie do Three Mile Bay, małego miasteczka, składającego się z niewielkich domków i dworków, gnieżdżących się na najbardziej na północ wysuniętym krańcu jeziora Indian Chain. O ile mógł dojrzeć z zakrętu drogi, świeciły się tu i ówdzie światła w sklepach, w domach. Paliły się latarnie uliczne. Wszystkie jakby zamglone, jakby pogrzebowe...

Clyde wiedział, że w tym ubraniu, o tej porze, z walizką w ręku, nie może wejść teraz do miasta. Wszyscy zwrócą na niego uwagę, wzbudzi podejrzenie. Zatrzyma się gdzieś w jakich krzakach, poczeka co najmniej do wpół do dziewiątej i zmieni nieco swój wygląd.

Znalazł odpowiednią kępę świerków, ukrył się między nimi, a mając przed sobą wieżę z zegarem, czekał aż zbliży się oczekiwana godzina.

— Czy jednak roztropnie to robię? — rozmyślał przy tym. — A może już tam czeka kto na mnie? Może ci trzej ludzie, którzy mnie widzieli? a może policja już zawiadomiona?...

Po namyśle zdecydował, że musi albo iść dalej, kryć się po lasach i tylko w nocy wychodzić, albo teraz ominąć miasteczko, a wsiąść od razu na statek, a wtedy za jaką godzine, najwyżej półtorej będzie już u Cranstonów. Pieszo przyszedłby dopiero jutro. Ale czy to będzie dobrze?... Czy bezpiecznie?...

Bertinie i Sondrze obiecał, że będzie u nich we wtorek... A dziś już piątek! Jutro może wypadek stać się głośny, będą o tym pisali, jego rysopis zostanie wszędzie rozesłany, dzisiaj zaś chyba mu nic nie grozi? Czy to możliwe, żeby znaleziono już Robertę?

Tak, tak, lepiej ruszać się. Któż go tutaj znać może, któż będzie z nim porównywał rysopis Carla Grahama albo Clifforda Goldena? Iść, iść jak najprędzej, zanim rzecz stanie się głośna!... Tak... tak!

Zegar wskazywał zaledwie dziesięć po ósmej, gdy ostatecznie zdecydował się na ten plan, lecz serce mu biło mocno, gdy wychodził z kępki świerków.

Droga kończyła się przy przystani, skąd miał akurat zaraz odejść statek do Sharon. Obejrzał się dokoła i zobaczył, że do przystani zbliża się omnibus z Racquette. Doskonale! Jeżeli spotka na statku jakiego znajomego, może powiedzieć, że przyjechał dopiero co z Racquette, gdzie Sondra i Bertina miały wiele znajomych. A jeżeliby właśnie był kto stamtąd, to powie, że tu, w Sharon, był u swoich znajomych przez parę dni. Poda jakąkolwiek nazwę willi albo zmyśli jaką.

Wsiadł więc na statek i szczęśliwie dojechał do Sharon nie zwróciwszy, jak mu się zdawało, niczyjej uwagi. Widział, że jedenastu pasażerów nie patrzyło wcale na niego, jedna tylko młoda wiejska dziewczyna w niebieskiej sukience i słomkowym kapeluszu przyglądała mu się ciekawie.

Choć wzrok jej wyrażał tylko zachwyt niesłychany, Clyde jednak cofnął się na tył statku, podczas gdy wszyscy pasażerowie woleli przesiadywać na przodzie.

D-034651